PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 294 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 12 LISTOPADA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

ZSRR popiera dążenie narodu niemieckiego do zjednoczenia kraju drogą wspólnych wyborów

Dalsze obrady Komisji Ogólnej Zgromadzenia ONZ

PARYŻ (PAP). — Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia.

Rozpatrywany był wniosek krajów arabskich o umieszczenie na porządku dziennym sprawy pogwałcenia przez Francję podstawowych praw człowieka w Maroko, przy czym przedstawiciele bloku amerykańskiego wypowiedzieli się za odroczeniem dyskusji nad tym wnioskiem. Formalną propozycję o odroczenie dyskusji nad wnioskiem krajów arabskich zgłosił delegat kanadyjski, a poparli go delegaci Francji, USA i Anglii.

Przedstawiciele krajów arabskich — Egiptu, Syrii, Iraku i Yemenu — stanowczo zaprotestowali przeciwko propozycji kanadyjskiej podkreślając jej sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciel ZSRR, Malik, stwierdził, że propozycja kanadyjska zmierza do tego, by uniemożliwić Zgromadzeniu rozpatrzenie kwestii marokańskiej.

Mimo to w mechanicznym głosowaniu propozycja ta została przyjęta 6 głosami przeciwko 4 głosom (w tej liczbie ZSRR i Polski). Przedstawiciele czterech krajów wstrzymali się od głosowania.

Z kolei przystąpiono do omawiania propozycji USA, Wielkiej Brytanii i Francji dotyczącej umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego sprawy wyborów w Niemczech. Propozycja ta mówi o „wyznaczeniu bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem Narodów Zjednoczonych, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w Niemieckiej Republice Federalnej (to jest w republice bonnskiej), w Berlinie i w radzieckiej strefie Niemiec (to jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej) dla stwierdzenia, czy istnieją tam warunki umożliwiające przeprowadzenie na wszystkich tych obszarach rzeczywiście wolnych wyborów".

Delegat radziecki Malik wypowiedział się przeciwko powyższej propozycji mocarstw zachodnich.

Propozycja ta — oświadczył Malik — nie może być przyjęta, a to z następujących przyczyn:

Kwestia niemiecka nie należy do kompetencji ONZ, ponieważ istniejące porozumienia w sprawie Niemiec, podpisane przez przedstawicieli wielkich mocarstw, przewidują, że rozpatrzenie i rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w trybie ustalonym tymi porozumieniami;

propozycja trzech mocarstw jest sprzeczna z artykułem 107 Karty ONZ;

Niemiec nie można traktować jako niekulturalnej, pozbawionej praw i zacofanej kolonii, w której nie ma partii politycznych i w której nie odbywały się wybory do parlamentu.

W związku z tym delegacja radziecka uważa za konieczne oświadczyć, iż rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą ogólno - niemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, jak również propozycje w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Co się tyczy kwestii warunków umożliwiających przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech, to sprawę tę zbadać mogą najlepiej sami Niemcy przy pomocy komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Niemiec Zachodnich, pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeżeli sami Niemcy uznają to za konieczne.

Delegacja Związku Radzieckiego raz jeszcze oświadcza, że propozycja rządu USA w sprawie umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego kwestii Niemiec jest krokiem nielegalnym i stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ. Wobec tego delegacja Związku Radzieckiego będzie głosowała przeciwko takiej propozycji.

Delegat polski profesor Manfred Lachs poparł oświadczenie delegacji radzieckiej.

Delegaci Francji, USA i Anglii domagali się umieszczenia na porządku dziennym ich propozycji, nie przytaczając żadnych przekonywających argumentów. Usiłowali oni wykazać, że kwestia ta należy jednak rzekomo do kompetencji ONZ.

Malik poddał krytyce oświadczenia przedstawicieli bloku amerykańskiego.

Głosami przedstawicieli bloku amerykańskiego zapadła uchwała o włączeniu omawianej kwestii do porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci ZSRR i Polski.

* * *

Na posiedzeniu w dniu 10 listopada Komisja Ogólna powzięła uchwałę zalecającą Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym propozycji Związku Radzieckiego „o środkach mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami".

O usunięcie groźby nowej wojny

Czego należy dokonać, by umocnić pokój, by zabezpieczyć współpracę międzynarodową, by usunąć groźbę nowej wojny światowej?

Odpowiedź na to najistotniejsze dla całej ludzkości pytanie udzielił minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, przemawiając na czwartkowym zebraniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Odpowiedź jego jest jasna, konkretna i wskazuje na niezawodne sposoby rozładowania obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej.

Co jest cechą charakterystyczną propozycji wysuniętych przez ministra Wyszyńskiego?

Główną cechą tych propozycji jest ich niezwykła konkretność. Mówią one o tych zagadnieniach, które istotnie są głównym powodem zagrożenia pokoju świata.

Minister Wyszyński wskazał w swym wystąpieniu, że okres dzielący nas od poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego cechuje dalsze napięcie sytuacji międzynarodowej. Państwa wchodzące w skład bloku atlantyckiego przestawiły gospodarkę na tory wojenne, uwielokrotniły budżety wojskowe oraz pogłębiły politykę dyskryminacji w dziedzinie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Wzrosła awanturniczość przywódców bloku atlantyckiego. Ujawniła się ona przede wszystkim w postaci agresywnej wojny przeciw Korei, w zagarnięciu chińskiej wyspy Taiwan i zagrożeniu granic chińskich. Wyrazem tej polityki jest włączanie do bloku atlantyckiego Grecji, Turcji, a nade wszystko stosunek do Niemiec Zachodnich. Imperialiści amerykańscy rezerwują dla faszystów niemieckich czołowe miejsce w zespole sił agresywnych. Plany Plevena i Schumana, będące wynikiem amerykańskiej bezpośredniej inspiracji, zmierzają przede wszystkim do odbudowy militaryzmu niemieckiego, do odbudowy wojskowo - przemysłowej potęgi zachodnich Niemiec oraz do wykorzystania regularnej armii niemieckiej i gospodarki niemieckiej w celach agresywnych.

Treścią więc polityki zagranicznej rządu Stanów Zjednoczonych są przygotowania do nowej wojny światowej w celu zdobycia panowania monopoli amerykańskich nad całym światem.

Imperialiści amerykańscy zdają sobie jednak sprawę, jaką nienawiść wywołuje w narodach ich polityka wojny. Aby zbałamucić opinię publiczną, aby oszukać narody, przyjechali oni do Paryża z prowokacyjnym wnioskiem, który cynicznie nazwali „propozycją pokojową". Truman w Waszyngtonie a Acheson w Paryżu nie szczędzili słów, aby dowieść, że ich „pokój", to pokój amerykański, to dyktat dla całego świata. Truman i Acheson są dumni ze swej akcji w Korei, z separatystycznego traktatu z Japonią, podpisanego wbrew Chinom i Indiom, największym krajom azjatyckim i wbrew Związkowi Radzieckiemu, dumni są z rozbudowy agresywnego paktu atlantyckiego. Po tym „wyznaniu wiary" obaj czołowi podżegacze wojenni popierają swoje „pokojowe propozycje", oświadczając, że jeszcze bardziej wzmogą przygotowania wojenne. Czy można pobić ten rekord obłudy, fałszu, cynizmu i prowokacji, jakie zademonstrowali imperialistyczni wodzireje u samego wstępu Zgromadzenia Ogólnego, przedkładając tzw. „propozycję trzech?"

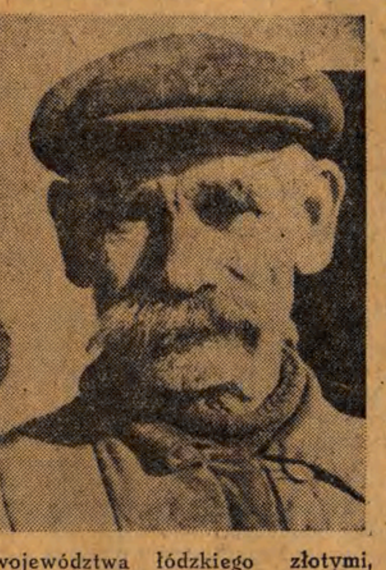
Prowokacyjna, cyniczna „propozycja trzech" wywołała niezadowolenie nawet wśród znacznej części reakcyjnej prasy. „Washington Post" stwierdza, że rząd USA „przekona tym jedynie przyjaciół i sojuszników, że Stany Zjednoczone są pozbawione krzty uczciwości". Zdanie to znalazło się natychmiast na poczytnym miejscu w londyńskim „Times". Organ finansjery amerykańskiej, „Wall Street Journal" obawia się, aby Achesonowi na sesji ONZ „nie zaplątały się nogi w własnoręcznie zastawiane sidła".

Setki milionów ludzi zorganizowanych w potężnym ruchu obrońców pokoju przejrzały dobrze plany i manewry imperialistyczne. Wolę setek milionów ludzi na świecie, wolę i dążenia narodów wyraża wniosek radziecki, przedstawiony przez min. Wyszyńskiego Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Wolą setek milionów ludzi jest, by ONZ stała się znów organizacją światową dla zabezpieczenia pokoju i przestała być, jak mówi towarzysz Stalin, „organizacją dla Amerykanów, działającą gwoli interesów agresorów amerykańskich".

Jan Walendzik — chłop - patriota odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

W dniu 8 listopada br. Prezydent RP, tow. Bolesław Bierut, na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odznaczył 32 chłopów z



województwa łódzkiego złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi za wzorowe wypełnianie obowiązków wobec państwa i osiągnięcia w produkcji rolnej. Między innymi odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi **Jan Walendzik**, posiadający 5,82-hektarowe gospodarstwo w gromadzie **Niwna**, w pow. rawsko-mazowieckim.

Jan Walendzik jest przykładem dobrego obywatela. Pierwszy w gromadzie wypełnił wszystkie zobowiązania wobec państwa. Sprzedał on na punkcie skupu 590 kg zboża ponad roczny plan, wyznaczony mu przez GRN, uregulował w całości należności podatkowe oraz wpłacił już wszystkie raty Narodowej Pożyczki. Obowiązek sprzedaży państwu ziemniaków wypełnił jako pierwszy w gromadzie, odstawiając do punktu skupu kilka kwintali ziemniaków ponad normę.

Jan Walendzik jest przodującym gospodarzem w swojej gromadzie. Ofiarną pracą podnosi wydajność gleby oraz jakość i ilość hodowanego przez niego inwentarza. Na terenie gminy uzyskał on najlepsze wyniki w hodowli, za co został uprzednio nagrodzony przez Gminną Radę Narodową.

„Wyniki jakie osiągnąłem w moim gospodarstwie, oświadczył Walendzik, **były możliwe do uzyskania dzięki pomocy państwa. Wiem, że nie są one jeszcze dostateczne. Dlatego też nie będę żałował sił, ażeby ziemia moja wydawała więcej plonów, ażeby inwentarz żywy był lepszy i liczniejszy. Będzie więcej dla państwa i dla mnie".**

Jan Walendzik, chłop - patriota, w pełni zasłużył na wyróżnienie jakie go spotkało.

Leningradzki Teatr im. Puszkina przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP) — W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 11 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 180-osobowy zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

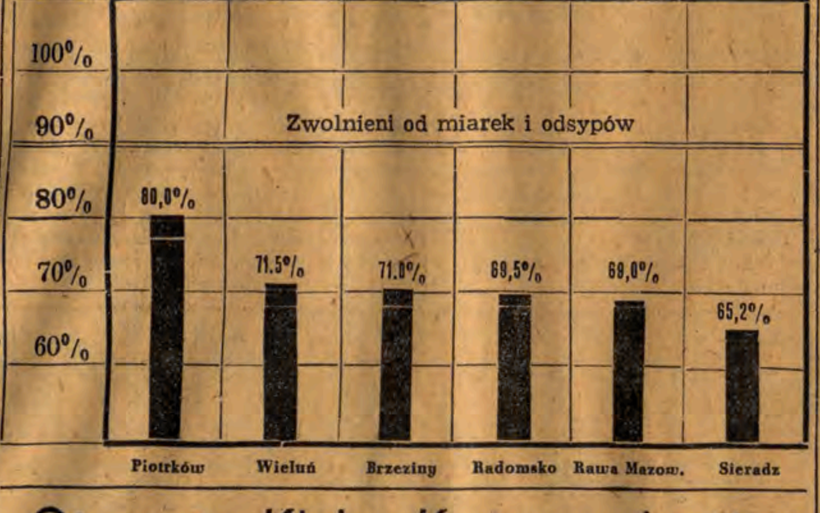
XXXIV rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej



W 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Moskwie odbyła się wielka defilada wojskowa, którą przyjmowali z trybuny Mauzoleum Lenina członkowie Rządu ZSRR, Biura Politycznego WKP(b) i najwyżsi dowódcy wojskowi.
Na trybunie stoją (od lewej) towarzysze: P. F. Żigariew, C. M. Budiennyj, L. A. Goworow, C. M. Sztemienko, N. G. Kuzniecow, A. M. Wasilewski, K. E. Woroszyłow, N. A. Bułganin, P. J. Malinowski, N. M. Szwernik, G. M. Malenkow, L. P. Beria, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, N. S. Chruszczew, A. A. Andrejew, M. S. Susłow, P. K. Parchomienko i M. S. Szkiriatow.

KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA PLAN SKUPU ZBOŻA?

Stan na dzień 9 listopada br.



Otwarcie Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego"

Wczoraj w sali konferencyjnej naszej redakcji odbyła się uroczystość otwarcia Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego". W uroczystości tej udział wzięli: I sekretarz KŁ PZPR tow. Wojas, kierownik Wydziału Propagandy KŁ tow. Kaczmarek oraz licznie przybyli korespondenci robotniczy z terenu Łodzi i zaproszeni goście.

Po referacie redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego" tow. Groszkiewicza na temat zadań klubu korespondentów, wywiązała się ożywiona dyskusja, którą podsumował tow. Wojas, wręczając następnie najbardziej w swej pracy zasłużonym korespondentom legitymacje.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego", w skład którego weszli: Adam Dreczko — ZPB im. Dzierżyńskiego (przewodniczący), Irena Wieliszek — ZPB im. Róży Luksemburg (wiceprzewodnicząca), Bolesław Łukaszewicz — ZPW im. Niedzielskiego (sekretarz) oraz Stefan Bocheński — ZPJ im. Wróblewskiego, Józef Bajszczak — ZPB im. Stalina, Kazimierz Pacholak — Baza Remontowo - Instalacyjna, Moszek Choda — ZPO im. Więckowskiego, Adam Małolepszy — ZPB im. Harnama, Maria Solecka — ZPDz im. Ofiar 10 Września, Kazimierz Tarnowski — ORZZ, Albin Jungheit — oficer WP i Izabela Półchłopek — Elektrownia Łódzka.

Uroczystość zakończono rozdaniem nagród przodującym korespondentom i częścią artystyczną w wykonaniu zespołu „Artosu".

Ujednolicenie systemu wydawania bonów mięsno - tłuszczowych

WARSZAWA (PAP) — Dotychczasowy system wydawania bonów mięsno-tłuszczowych wykazywał wiele niedociągnięć związanych z brakiem jednolitych przepisów, odpowiedniego zróżnicowania kategorii bonów oraz odpowiedniego uwzględnienia warunków rodzinnych.

W związku z tym zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowane nowe, ujednolicone przepisy o trybie i sposobie wydawania bonów mięsno-tłuszczowych w miesiącu grudniu br.

Szczegółowe przepisy ustalają tryb wydawania bonów przez zakłady pracy i rady narodowe na podstawie zgłoszeń potwierdzonych przez prowadzących meldunki.

Zacieśnia się współpraca między wolnymi narodami

Podpisanie 4-letniej umowy handlowej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). W ostatnim czasie bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem handlu zagranicznego i wewnętrzno-niemieckiego, p. Georgem Handke, na czele.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, została w dniu 10 listopada 1951 r. podpisana czteroletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach 1952 — 1955 r.

Jest to pierwsza wieloletnia umowa handlowa zawarta między obu państwami, która niewątpliwie przyczyni się poważnie do pomyślnego wykonania ich wielkich narodowych planów gospodarczych.

Pod kierownictwem organizacji partyjnych całkowicie zostaną wykonane zobowiązania wobec państwa

Narada członków PZPR w gminie Babice

W sobotę i w niedzielę na terenie całego województwa odbyły się gminne narady partyjne poświęcone analizie realizacji zobowiązań wsi względem państwa. W gminie Babice, w powiecie łódzkim, po referacie przedstawiciela KP, tow. Kulikowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Gmina Babice swój plan skupu zboża zrealizowała dopiero w 70 proc. W tej sprawie wypowiadali się wszyscy towarzysze, wskazując na braki i niedociągnięcia, które wyłoniły się w toku walki o wykonanie planu, wskazywali także na sposoby przezwyciężania trudności i osiągnięcia pełnej realizacji planu.

— Członkowie partii i małorolni chłopi — powiedział pełnomocnik w gminie Babice, tow. Kamecki — w pełni wykonali swe obowiązki, podobnie wywiązała się także duża część średniaków. Wielu jednak mamy jeszcze opornych, którzy ulegają kułacko - spekulanckim podszeptom. Musimy pogłębić naszą pracę masowo - polityczną wśród chłopów, musimy w jak najszybszym czasie zrealizować skup zboża.

— Gromada Zdziechów, w której prowadziłem agitację — mówił tow. Cichecki — w akcji skupu zboża wywiązała się w 105 procentach.

Podobnie wypowiadali się także i inni towarzysze z gminy Babice, np. tow. tow. Szendler, Herman, Szychowicz. Pod koniec narady, zebrani powzięli uchwałę, w której zobowiązali się prowadzić jeszcze intensywniejszą pracę uświadamiającą w gromadach, aby plan skupu wykonany był całkowicie w terminie do dnia 20 listopada, aby zlikwidować „białą plamę" w gminie; postanowili zawiązać grupę kandydacką w gromadzie Mirosławice oraz wzmocnić szeregi partyjne o ludzi, którzy swą postawą w akcji skupu dowiedli, że godni są wstąpienia do partii. Ponadto członkowie PZPR z Babic podjęli współzawodnictwo z gminą Rąbień, o tytuł przodującej gminy w powiecie łódzkim.

Wzmóc walkę z niebezpieczeństwem wojny

Rezolucje II sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP) — Podajemy w skrócie dalsze rezolucje uchwalone na II sesji Światowej Rady Pokoju:

W SPRAWIE ROZBROJENIA

Wyścig zbrojeń powoduje chaos gospodarczy i przynosi narodom nędzę, może on doprowadzić jedynie do wojny. Niesłuszne jest twierdzenie, że nadmierne zbrojenia mogą być skutecznym środkiem, umożliwiającym prowadzenie rozmów. Wyścig zbrojeń, odbywający się w warunkach, gdy rozmiary wzajemnych zbrojeń nie są znane, budzi nieufność. Jedyna droga wiodąca do bezpieczeństwa polega na uczciwym rozbrojeniu, realizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową, Wielką Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe i na które uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakłada obowiązek obrony pokoju powszechnego — do zawarcia konwencji w sprawie rozbrojenia. W ten sposób dadzą one dowód swej woli pokoju.

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej innej broni masowej zagłady.

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń oraz kontroli nad jej urzeczywistnieniem. Wzywamy do przeprowadzenia redukcji zbrojeń, która do końca 1952 r. objęłaby od 1/3 do 1/2 wszystkich zbrojeń zadeklarowanych, ustalonych i uznanych, stosując metody zapewniające bezpieczeństwo wszystkich stron we wszystkich stadiach tego procesu.

W SPRAWIE NIEMIEC

Układy w Waszyngtonie i Ottawie, które bez zasięgnięcia opinii narodu niemieckiego usankcjonowały remilitaryzację Niemiec Zachodnich, postawiły wszystkie narody przed faktem dokonanym i w obliczu poważnego niebezpieczeństwa.

Wzywamy narody do czujności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i miłującymi pokój Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

Stwierdzamy z zadowoleniem wzrost protestu ludowego w Niemczech oraz witamy akcje najróżnorodniejszych grup i poszczególnych osób przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na rzecz zjednoczenia Niemiec.

W KWESTII KOREAŃSKIEJ

Wszystkie narody powitały z głęboką nadzieją rozpoczęcie rokowań w sprawie zaprzestania ognia w Korei.

Rokowania jednak przewlekają się pod wpływem tych, którzy pragną rozszerzenia konfliktu i dzisiaj, jak dawniej, trwają zacięte walki oraz dokonywane są akty wandalskich zniszczeń.

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody świata do poparcia tego żądania.

W SPRAWIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z JAPONIĄ

Dnia 8 września 1951 r. podpisany został w San Francisco z pogwałceniem układów międzynarodowych, oraz wbrew interesom pokoju, separatystyczny traktat z Japonią.

Traktat ten, podpisany wbrew woli Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego, Indii i Burmy, w żadnym wypadku nie może sprzyjać ustanowieniu pokoju w Azji.

Światowa Rada Pokoju wyraża ponownie pogląd, że traktat pokojowy z Japonią, jeśli ma być skuteczny, musi być przedmiotem pertraktacji, przede wszystkim między Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią oraz uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.

Światowa Rada Pokoju proponuje wszystkim przyjaciołom pokoju w Azji i w rejonie Oceanu Spokojnego, włączając naród japoński, aby w najbliższym czasie przeprowadzili regionalną konferencję w sprawie pokoju. Celem takiej konferencji winno być osiągnięcie pokojowego uregulowania problemu japońskiego i tym samym usunięcie poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi powszechnemu.

W SPRAWIE ŚRODKOWEGO I BLISKIEGO WSCHODU

Niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce Północnej, poważnie wzrosło w wyniku coraz brutalniejszego nacisku militarnego i politycznego na kraje tego obszaru. Jednakże od Iranu do Maroka proces ten napotyka na opór narodów, które pragną zdobyć niezależność gospodarczą i narodową oraz utrzymać pokój.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

W SPRAWIE AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ I VIETNAMU

Światowa Rada Pokoju zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawsze uznawała prawo narodów do samodzielnego rozstrzygania swych własnych spraw i rozwiązywania swych konfliktów bez ingerencji z zewnątrz.

Światowa Rada Pokoju wzywa do niezwłocznego zaprzestania ognia w Vietnamie oraz domaga się, aby jednocześnie rozpoczęły się tam rokowania w sprawie ogólnego uregulowania konfliktu, które przewidywałoby obowiązek wycofania wojsk obcych.

Wszystkie inne utajone konflikty, oraz konflikty, które już wybuchły w Burmie, na Filipinach, Malajach, itd., powinny być rozwiązane zgodnie ze wskazanymi wyżej zasadami i według tych samych metod.

W SPRAWIE ZACIEŚNIENIA WIĘZÓW KULTURALNYCH MIĘDZY NARODAMI

W punkcie 9 orędzia do ONZ, II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wskazał, że zacieśnienie więzów kulturalnych między narodami stwarza pomyślne warunki dla wzajemnego między nimi zrozumienia.

Wymiana kulturalna, jeśli ma być rzeczywiście owocna oraz służyć sprawie kultury i pokoju, winna być realizowana na zasadach wzajemności. Może to być osiągnięte tylko w tym wypadku, jeśli każdy kontakt przygotowany będzie w taki sposób, aby mógł zainteresować szerokie warstwy społeczeństwa lub przedstawicieli jednej czy kilku dziedzin działalności kulturalnej. Światowa Rada Pokoju postanowiła niezwłocznie przejawić inicjatywę, organizując w roku 1952 dwie zasadnicze imprezy: wykorzystanie ferii letnich dla sprawy pokoju oraz obchód wielkich rocznic kulturalnych.

Co się tyczy obchodów wielkich rocznic kulturalnych, to Światowa Rada Pokoju zaakceptowała złożone jej wnioski w sprawie obchodu w różnych krajach 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo (wniosek Mao Tunga), 500-rocznicy urodzin Leonardo da Vinci (wniosek Erenburga); 100-rocznicy śmierci Gogola (wniosek Donini'ego); oraz 1000-rocznicy śmierci Avicenny (wniosek grupy lekarzy szeregu krajów).

Odznaczenie przodujących chłopów woj. lubelskiego

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Lublinie — postanowieniem z dnia 10 listopada 1951 roku odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego przodujących chłopów województwa lubelskiego.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 17 chłopów, brązowym — 24.

Port w Aleksandrii unieruchomiony

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi, że port egipski w Aleksandrii został całkowicie unieruchomiony wskutek strajku generalnego robotników portowych. Robotnicy strajkują, aby przeszkodzić załadowaniu bawełny na statki angielskie.

Rumuńska delegacja rządowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej w celu wzięcia udziału w obradach komisji mieszanej dla podpisania planu polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej na rok 1952.

Zwolenników amerykańskiego stylu życia spotkała zasłużona kara

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces członków gangsterskiej szajki terrorystyczno-rabunkowej. Na ławie oskarżonych zasiedli 2 uczniowie średniej szkoły technicznej: 20-letni Zbigniew Burmajster i 21-letni Hieronim Wysocki oraz 20-letni urzędnik Wojciech Grochulski i 19-letni student Uniwersytetu Warszawskiego, Zbigniew Ciołek.

Młodzi bandyci, przesiąknięci propagandą amerykańską — w okresie od kwietnia do października br. dokonali na terenie Warszawy i okolic ponad 20 napadów rabunkowych, udając często członków podziemnej organizacji ROAK.

Polska Ludowa dała młodzieży wszystkie warunki nauki i pracy. Oskarżeni nie chcieli z tego skorzystać. Woleli iść drogą nienawiści do władzy ludowej, drogą zdrady, gangsterską drogą rabunku. Natchnienie dał im Amerykański Ośrodek Informacji, szczekaczki „Głosu Ameryki", „Wolnej Europy" i BBC. W Ośrodku Informacji napatrzyli się na filmy i ilustracje, pokazujące obraz życia młodzieży amerykańskiej, dzikich orgii i bezsensownych szaleństw, pokazywano im pornograficzne ilustracje, nasłuchali się „o wspaniałym wolnym świecie", w którym rządzi pieniądz, obojętnie jak zdobyty. Pokazywano im też drogę do tego, aby mieć pieniądze. Pokazywano im gangsterskie filmy i mordy w Korei. A równocześnie Ośrodek Informacji i audycje „Głosu Ameryki" karmiły ich oszczerstwami, wymierzonymi we władzę ludową, w to wszystko, co pięknego i szlachetnego budujemy w Polsce.

Zaczęło się od gangsterskich filmów i pornograficznych ilustracji, od picia wódki a la „amerykański coctail", skończyło się na rabunkach, na przykładaniu rewolweru do głowy wybranych ofiar, na terroryzowaniu kobiet, na planowaniu zamachów na żołnierzy WP i milicjantów, a — w dalszej perspektywie — na projektach mordowania działaczy politycznych. Na co liczyli ci gangsterzy? Na to pytanie dość jasno odpowiedzieli przed sądem — czekali na trzecią wojnę.

Pieniądze potrzebne na wódkę, na rozbijanie się taksówkami, na zamszowe buty i krawaty a la „bikini" postanowili oskarżeni zdobyć przede wszystkim wśród ludzi z inteligencji: lekarzy, adwokatów, naukowców. Cel zbrodniczej działalności tej bandy nie ograniczał się do zdobywania pieniędzy na hulanki. Chcieli oni równocześnie wprowadzić atmosferę zamętu, terroru i niepokoju w środowisko inteligencji. Chcieli przekonać swe ofiary o sile tego „podziemia". Władza ludowa przecięła tę zbrodniczą robotę. Władza ludowa potrafiła obronić swych obywateli przed chuliganami, wychowanymi na gangsterskiej kulturze dolara.

Oskarżeni są przedstawicielami określonego środowiska, środowiska ludzi, którzy pilnie wsłuchują się w audycje „Głosu Ameryki" i czerpią z nich natchnienie do swej przestępczej działalności. W środowisku tym wysługiwanie się amerykańskim imperializmom, szpiegostwo, działalność na szkodę własnego narodu, zdrada narodu — wszystko to poczytywane jest za zasługę. A rozpusta jest normalnym systemem życia.

Występujące w procesie jako świadkowie 16- i 17-letnie dziewczęta z internatu Sióstr Nazaretanek uważały za naturalne wyprawy do „meliny" oskarżonych w Falenicy. Przed sądem bez odrobiny tremy zeznawały, iż oskarżonego Burmajstra, z którym udały się do Falenicy, znały około godziny.

Oskarżeni gangsterzy zostali sprawiedliwie ukarani.

Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych: Zbigniewa Burmajstra i Hieronima Wysockiego na karę śmierci, osk. Zbigniewa Ciołka — na 13 lat więzienia i osk. Wojciecha Grochulskiego na karę 12 lat więzienia.

Władza ludowa wypaliła jeszcze jeden wrzód społeczny. Nasza wspaniała młodzież, ucząca się w szkołach i uniwersytetach, wznosząca wspaniałe budowle socjalizmu w Nowej Hucie i na Żeraniu, w Tychach i Kędzierzynie, w Gorzowie i w Wizowie może być pewna, że na straży ich nauki i pracy stoi władza ludowa, władza robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

O tytuł najlepszego pracownika przemysłu dziewiarskiego

Otylia Czapla rzuca hasło współzawodnictwa

Znana przodownica pracy, dziewiarka z Sosnowieckich Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego, Otylia Czapla zainicjowała ostatnio współzawodnictwo pracy o miano najlepszego pracownika przemysłu dziewiarskiego.

„W zrozumieniu wielkiego znaczenia dla naszej kochanej Ojczyzny — Polski Ludowej przedterminowego wykonania Planu 6-letniego — stwierdza ona w wystosowanym do ogółu pracowników przemysłu dziewiarskiego wezwaniu — rzucam hasło współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego pracownika w przemyśle dziewiarskim. Równocześnie zobowiązuję się do podniesienia wydajności pracy i wykonywania przez cały okres współzawodnictwa 165 proc. normy, ograniczenia zużycia igieł dziewiarskich do 10 sztuk na kwartał, zmniejszenia odpadków do 3 proc. w ciągu całego okresu współzawodnictwa oraz uzyskania 100 proc. produkcji towarów najwyższej jakości.

Do nowej formy współzawodnictwa wzywam pracowników wszystkich zakładów przemysłu dziewiarskiego w Polsce. Wszyscy dziewiarze do pierwszych szeregów walki o Plan 6-letni i trwały pokój!".

Wezwanie Otylii Czapli spotkało się z natychmiastowym odzewem załogi Zakładów Sosnowieckich.

Postawa ZSRR mnoży siły obrońców pokoju

Odgłosy referatu wicepremiera ZSRR — Ł. Berii

BUDAPESZT (PAP) — Dziennik „Vilagossag" poświęca referatowi Berii artykuł wstępny, podkreślając, że referat ten jeszcze raz potwierdził konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego, politykę zrodzoną w dniach Wielkiego Października, na którego sztandarze wypisane jest słowo „Pokój".

Omawiając źródła pokojowej polityki Związku Radzieckiego, dziennik cytuje słowa referatu Ł. Berii: „Nasza polityka zagraniczna opiera się na potędze państwa radzieckiego. Tylko naiwni politycy mogą traktować jej charakter pokojowy, jako nasz brak wiary we własne siły".

* * *

BUKARESZT (PAP) — Wszystkie dzienniki rumuńskie poświęcają referatowi Berii artykuły wstępne. Również radio rumuńskie obszernie komentuje referat Ł. Berii.

„Dziennik „Romania Libera" w artykule wstępnym pisze: „Wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego, o których mówił w swym referacie Ł. Beria, jeszcze bardziej umacniają przekonanie, że siły pokoju są niezwyciężone".

* * *

TIRANA (PAP) — Prasa albańska obszernie komentuje referat Ł. Berii.

Referat Ł. Berii — pisze dziennik „Zeri i Popullit" — jest dobitnym wyrazem olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich, które pod sztandarem Lenina i pod kierownictwem Stalina zbudowały zwycięsko socjalizm i z niezłomną wiarą kroczą po drodze do komunizmu.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP) — Rada Bezpieczeństwa zajęła się w sobotę sprawą Kaszmiru. Na miejscu przewodniczącego znalazł się przedstawiciel kliki kuomintangowskiej zasiadający bezprawnie w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym przedstawiciel ZSRR Carapkin złożył oświadczenie, w którym zaprotestował przeciwko bezprawiu.

Następnie omawiano projekt rezolucji amerykańsko - brytyjskiej, dotyczącej działalności przedstawiciela ONZ w Indiach i Pakistanie — Grahama.

Stany Zjednoczone starają się usilnie wykorzystać spór między Indiami a Pakistanem o Kaszmir dla urzeczywistnienia swych agresywnych planów w tej strefie.

Stany Zjednoczone wspólnie z Wielką Brytanią wniosły do Rady Bezpieczeństwa projekt rezolucji przewidującej przedłużenie funkcji Grahama jako przedstawiciela ONZ we wspomnianych krajach.

Rezolucja została uchwalona 9 głosami przy dwóch wstrzymujących się (ZSRR i Indie).

Powiat brzeziński wykonał dzienny plan sprzedaży zboża w 130 proc.

Sześć powiatów województwa łódzkiego przekroczyło już 65 proc. rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: piotrkowski, wieluński, brzeziński, radomszczański i rawsko-mazowiecki oraz sieradzki. W dalszym ciągu przoduje powiat piotrkowski, który do dnia 9 listopada br. wykonał roczny plan w 80 procentach, a więc w niedługim czasie chłopi tego powiatu uzyskają zwolnienie z miarek i odsypów.

Wiele powiatów poważnie przekracza dzienne plany sprzedaży. Np. w dniu 9 listopada br. pow. brzeziński wykonał dzienny plan w 130 proc., piotrkowski w 111 proc., sieradzki w 106 proc., a radomszczański w 101 procentach.

GMINA BOLESŁAWIEC PIERWSZA W POWIECIE

Chłopi gminy Bolesławiec wysunęli się na czoło w pow. wieluńskim w wykonywaniu zobowiązań wsi wobec państwa. Zrealizowali oni roczny plan skupu zboża, wywiązali się z obowiązku sprzedaży państwu ziemniaków oraz wpłacili wszystkie należności z tytułu podatku gruntowego i FOR.

PREMIE DLA WZOROWYCH HODOWCÓW

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 września br. w sprawie rozwoju hodowli bydła, gminne rady narodowe przystąpiły do premiowania wyróżniających się hodowców. Premiowanie to odbywa się na specjalnych przeglądach, organizowanych w każdej gminie. Premiowanie będzie trwało do końca listopada br. Dotychczas premie w wysokości od 150 do 250 zł. otrzymało ponad 500 chłopów - hodowców.



Na zdjęciu: Kazimierz Wyzłowiak z gromady Kliczków Mały, w pow. sieradzkim, który otrzymał premię w wysokości 250 zł. za doskonałe wyniki w hodowli bydła rogatego.

ZA SABOTAŻ KUŁAK ZOSTANIE UKARANY

Znany w gminie Tum, w pow. łęczyckim, ze swej wrogiej postawy kułak Wacław Kędzierski, posiadający 49-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Podgórzyce, długo uchylał się od wypełnienia obowiązków wobec państwa. Poskutkowała grzywna, którą wymierzyła mu GRN w wysokości 2.000 zł. Dopiero wtedy przywiózł do punktu skupu 30 kwintali zboża, ale okazało się, że zboże to było zaśniedziałe, pochodzące ze zbiorów 1950 roku. Za oszustwo kułak odpowie przed sądem.

Na marginesie

„Kandydat"

W r. 1952 odbędą się w USA wybory prezydenckie. Do wyborczego wyścigu zgłasza się już dziś wielu kandydatów, a jednym z nich jest „popularny" senator Mac Carthy, niezmordowany obrońca „amerykańskiego stylu życia" i szermierz walki z „czerwonym niebezpieczeństwem".

O stanie władz umysłowych tego kandydata najlepiej chyba świadczy fakt, że w jednym z wywiadów prasowych wysunął on, jako główny swój slogan wyborczy, następujące żądanie:

„Usunąć komunistów, którzy rządzą obecnie w USA (!?), zajmując wszystkie najwyższe urzędy".

Tym sposobem, z „lekkiej ręki" senatora Mac Carthy'ego, Truman — Acheson i cała klika amerykańskich podżegaczy wojennych pasowana została na „komunistów". Nieprawdopodobne, lecz prawdziwe.

Mac Carthy'emu przydałaby się niewątpliwie dłuższa kuracja w szpitalu psychiatrycznym, w przeciwnym razie bowiem spotkać go może los Forrestala.

Choć z drugiej strony zauważyć trzeba, że tam, gdzie chodzi o interesy własnej kieszeni, Mac Carthy nie jest pozbawiony całkiem zdrowego rozsądku. Bo stanowisko prezydenta USA — to bardzo lukratywna posada: wysoka pensja, wygodne bezpłatne mieszkanie, szerokie możliwości „reprezentacyjne", no i nieograniczone kompetencje w sprawach lokowania krewnych, przyjaciół i znajomych na dochodowych urzędach państwowych.

A ci „protegowani" umieją być przecież wdzięczni...

Czyż można się dziwić, że te kuszące perspektywy budzą oskomę w senatorze Mac Carthy'm?...

B. D.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

„Zewnętrzna jedność frontu imperializmu — powiedział tow. Ł. P. Beria, członek Biura Politycznego KC WKP(b), wicepremier rządu ZSRR — nie może osłonić jego głębokich sprzeczności wewnętrznych, związanych przede wszystkim z walką o zasoby surowcowe, o rynki zbytu i sfery lokaty kapitałów. Sprzeczności te przeplatają się, ogarniając wszystkie kraje obozu imperializmu... Nie można chyba wątpić, że sprzeczności w obozie imperialistów będą się coraz bardziej pogłębiały".

SPRZECZNOŚCI IMPERIALISTYCZNE

Jakże wymownym potwierdzeniem jest anglo-amerykańska rywalizacja na Bliskim Wschodzie, anglo-amerykańska walka o naftę irańską. Czyż o targających obozem imperialistycznym sprzecznościach nie świadczy to, co ostatnio reakcyjna prasa zachodnio-europejska nazwała „burzliwymi dniami paktu atlantyckiego"?

Rozjechali się trumanowscy agenci agresji. Eisenhower poleciał do Waszyngtonu, a Harriman kursuje pomiędzy Londynem a Paryżem. Pierwszy jest dyktatorem w sprawach wojskowych Europy zachodniej. Drugi — dyktatorem w sprawach gospodarczych. Obaj, ściśle wykonując zlecenia swych mocodawców, dokładają wszelkich starań, by przyspieszyć wyścig zbrojeń w krajach atlantyckich. Ale nie wszystko idzie po myśli agresorów.

Wyścig zbrojeń pogrążył kraje atlantyckie w poważnym kryzysie gospodarczym. Pisze o tym nawet reakcyjny dziennik francuski „Les Echos", organ premiera Plevena: „Podróż Eisenhowera, podobnie jak wizyta Harrimana w Londynie, wykazują jak ostry jest ten kryzys w wypadku Europy. Rosnące finansowe i gospodarcze trudności krajów Europy zachodniej grożą przekształceniem się w trudności wprost nie do przezwyciężenia, albowiem każdy wysiłek tych krajów niwelowany jest natychmiast przez rozwój inflacji gospodarczej".

Sytuacja jest tak trudna, że sam Eisenhower w udzielonym wywiadzie prasowym przyznać musiał, że „postępy na drodze realizacji programu zbrojeniowego w Europie nie są zachęcające". Stąd też, jak donosi prasa, tematem rozmów Truman - Eisenhower była głównie sprawa Wehrmachtu. Pisze o tym wyraźnie reakcyjny dziennik francuski „Monde": „Pentagon (amerykańskie ministerstwo wojny), rozczarowany powolnością europejską, opowiada się coraz mocniej za niebezpiecznym rozwiązaniem, potrząsając straszakiem odbudowanego Wehrmachtu".

ŻĄDANIA NARODÓW

Przed kilku dniami „Humanite", organ centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, pisał: „Rozpoczyna się w Paryżu VI sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Obowiązkiem ludu francuskiego jest zapoznanie delegatów na sesję z prawdziwymi żądaniami i dążeniami wszystkich patriotów francuskich". Żądania te wyrażają również inne narody, wszyscy pragnący pokoju ludzie. Zostały one zawarte w Apelu do ONZ i 7 rezolucjach jednomyślnie uchwalonych przez Światową Radę Pokoju, która zakończyła swoje obrady wiedeńskie. Narody żądają zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, żądają pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego przez zawarcie traktatu z pokojowymi, zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, żądają pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, żądają rozbrojenia oraz zakazu produkcji wszelkiej broni masowej zagłady.

SŁOWA OSTRZEŻENIA

„Wojny, które przegrywamy" — pod tym tytułem ukazał się w angielskim dzienniku labourzystowskim „People" artykuł, ubolewający nad klęskami, jakie wojska angielskie ponoszą w walce z patriotami malajskimi. Reakcyjny dziennik francuski „Monde" załamuje ręce nad sytuacją wojsk francuskich w Vietnamie. Angielski dziennik konserwatywny „Observer" rozdziera szaty nad sytuacją w Iranie i Egipcie. Istotnie, bowiem imperialiści przegrywają wojny, prowadzone przeciwko walczącym o wyzwolenie narodom kolonialnym i zależnym. Tow. Beria w swym referacie użył przysłowia włoskiego: „Kto nie chce uczyć się na lekcji — ten nauczy się na własnej skórze". Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, której 34 rocznicę obchodziły w ub. tygodniu masy pracujące całego świata, stała się dla wszystkich uciśnionych hasłem, przykładem i zachętą do walki z ciemiężycielami. Druga wojna światowa, w której obóz imperialistyczny widział szansę pokonania Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, zakończyła się sromotnym fiaskiem dla jej organizatorów. „Jeśli już ktokolwiek ma się obawiać następstw nowej wojny światowej — powiedział tow. Beria — to powinni obawiać się ich przede wszystkim kapitaliści Ameryki i innych krajów burżuazyjnych, albowiem nowa wojna postawi przed narodami sprawę szkodliwości ustroju kapitalistycznego, który nie może żyć bez wojny i sprawę konieczności zastąpienia tego krwawego ustroju innym, socjalistycznym ustrojem — jak to było w Rosji po pierwszej wojnie światowej, jak to było w ludowo-demokratycznych krajach Europy i Azji po drugiej wojnie światowej".

Ogromna siła i ogromny spokój biły ze słów tow. Berii, które są ostrzeżeniem pod adresem amerykańskich naśladowców Hitlera, a napawają otuchą setki milionów ludzi na całym świecie.

R.

ŻYCIE PARTII

KG w Wodzieradach wyciąga wnioski z przebiegu akcji skupu

— Jeszcze przed paroma tygodniami — opowiada pełnomocnik do akcji skupu i kontraktacji w gminie Wodzierady, w pow. łaskim, tow. Jan Lesiak — działo się u nas źle. Plany nie były realizowane. Na dzień 15 października osiągnięto zaledwie 20 proc. rocznego planu skupu zboża. Nie spłacono nawet połowy należności podatkowych. Ziemniaki zaczęły dopiero napływać do punktów skupu.

Partia skierowała tow. Lesiaka na ten zaniedbany odcinek. Zadanie było jasne: trzeba było zmobilizować chłopów do wykonania planów, gdyż miasto czeka na chleb, ziemniaki i mięso.

Pełnomocnik Lesiak przyznaje, że było trudno. Nie znał terenu. Pomogła mu jednak wiedza, zdobyta w szkole partyjnej. Już po paru dniach pobytu w gminie Wodzierady stwierdził on, że powodem niewykonania planów jest wroga robota kułaków.

Najskuteczniej walczyć z kułakiem można tylko wtedy, kiedy zastosuje się trójjedyną formułę Lenina — w oparciu o biedotę, pogłębiając sojusz ze średniakiem, prowadzić bezwzględną walkę z kułakiem. Tak postępowali ludzie radzieccy i zwyciężyli.

Tow. Lesiak starał się usilnie wprowadzić wskazania Lenina w czyn. Zaczął od tego, że do pracy wciągnął cały aktyw. Agitatorzy partyjni otrzymali konkretne zadanie: przekonywać chłopów o konieczności sprzedaży państwu zboża i ziemniaków oraz uregulowania należności finansowych, demaskować wroga, wskazywać jego ohydne oblicze zaprzańca, który ze wściekłej nienawiści do wszystkiego co dobre i piękne, co przynosi korzyści robotnikom i chłopom pracującym, gotów jest niszczyć i szkodzić po to, aby mógł tak jak dawniej, wyzyskiwać biedaków i tuczyć się ich kosztem.

Jak wielki wpływ na średniorolnych mieli kułacy, wykazały następne dni. Agitatorzy niejednokrotnie spotykali się z oporną postawą średniaków w realizacji zadań akcji skupu. Tak było w gromadzie Józefów z ob. **Józefem Gajdką**, posiadającym 13,33 ha ziemi, tak było w Dąbkowie z ob. **Leonem Ruszkiewiczem**, posiadającym 10,42 ha i innymi. Wroga propaganda, sączona przez kułaków, otumaniła tych ludzi. Trzeba było niemało wysiłku, aby ich przekonać o konieczności rozwoju przemysłu, który jest podstawą wzrostu dobrobytu robotników i chłopów.

Opierając się na biedocie, pozyskując dla celów budownictwa socjalistycznego średniaka, już w krótkim czasie w gminie Wodzierady zdołano złamać opór wroga, o czym świadczyły zwiększone dostawy ziemniaków i zboża. W ciągu niewielu dni, od 15 do 26 października, podniesiono stopień wykonania rocznego planu skupu zboża z 20 na 48 proc.

Stopień wykonania jesiennego planu skupu ziemniaków na ten sam dzień wyraził się liczbą 71 proc. Kontraktacja tuczników na I kwartał 1952 r. wzrosła do 106 sztuk wobec 72 zakontraktowanych na 15 października. Kilkakrotnie powiększyły się wpłacane sumy na podatek itd.

W planie skupu zboża wybiła się na czoło gromada Wodzierady, która osiągnęła 82 proc. rocznego planu.

W toku walki o realizację planów wyrośli nowi ludzie, którzy swoją postawą dawali przykład wysokiego wyrobienia politycznego. Takimi są: bezpartyjny sołtys gromady Nowy Świat — Mieczysław Bartosik, sołtys z gromady Wrzęsawa — Genowefa Sobczak, Antoni Kołtunowski z Hipolitowa i wielu innych, którzy wykonali swoje plany z nadwyżką.

Niemniej akcja skupu wykazała wszystkie słabości i braki dotychczasowej pracy politycznej w gminie Wodzierady. Walka o planowy skup ujawniła szereg wrogów i ludzi przypadkowych, którzy wkradli się nawet w szeregi partii. Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy KG analizowano postawę niektórych towarzyszy, którzy nie wypełnili zobowiązań wobec państwa, demobilizując tym samym innych oraz dając atut w ręce wroga. W wyniku dyskusji postanowiono wystąpić z wnioskiem o wykluczenie z partii Mariana Szulca, Władysława Grocholskiego i Eugeniusza Szymczaka.

Egzekutywa KG wyszła ze słusznego założenia, że w szeregach partii nie powinno być ludzi, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków państwowych i partyjnych, że ludzie tacy niegodni są miana członka partii. Partia krzepnie i hartuje się przez to, że oczyszcza swoje szeregi z obcych naleciałości. Na tym samym zebraniu postanowiono przyjąć do partii Genowefę Sobczak, a równocześnie przygotować do przyjęcia na kandydatów tych wszystkich, którzy dotychczasową swoją postawą wykazali, że są bliskimi naszej partii.

KG w Wodzieradach z faktów tych musi wyciągnąć wnioski, powinien pamiętać o tym, że siła partii polega na jakości jej członków oraz na stopniu, w jakim jest ona powiązana z masami. Codzienne przebywanie wśród chłopów, uświadamianie ich, a równocześnie wsłuchiwanie się w potrzeby mas, oto jeden z podstawowych obowiązków organizacji partyjnej. Łączność ta wzrośnie, jeżeli organizacja partyjna potrafi uruchomić wszystkie swoje transmisje jak ZMP, ZSCh i LK. Trzeba otoczyć opieką te organizacje, a wtedy będą one rosły i rosnąć będą szeregi naszej partii.

J. BUDZIŃSKI

O formach kolektywnej pracy Komitetu Rejonowego WKP(b)

Kolektywne kierownictwo pracą organizacji partyjnej jest jedną z podstawowych zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. Kolektywność kierownictwa oznacza, iż w organizacjach WKP(b) nie rozstrzyga się spraw jednoosobowo, w trybie zarządzeń administracyjnych, lecz zespołowo. Wszelkie przejawy administrowania sprzeczne są bowiem z zasadami pracy partyjnej.

W przemówieniu, wygłoszonym na XV Zjeździe WKP(b), towarzysz Stalin podkreślił doniosłe znaczenie kolegialności w pracy instancji partyjnych, mówiąc: **„Weźmy nasz KC i CKK. Stanowią one razem ośrodek kierowniczy, liczący 200—250 towarzyszy, zbierający się regularnie i decydujący o najważniejszych sprawach naszego budownictwa. Jest to jeden z najbardziej demokratycznych i kolegialnie działających ośrodków, jakie kiedykolwiek nasza partia posiadała.*)**

Szczerbakowski Komitet Rejonowy WKP(b) stosuje różne formy pracy zespołowej.

Posiedzenia egzekutywy Komitetu Rejonowego odbywają się raz na tydzień. Na zebraniach egzekutywy obecni są członkowie egzekutywy, pracownicy aparatu Komitetu Rejonowego, którzy brali udział w opracowaniu zagadnień, postawionych na porządku obrad oraz zaproszony aktyw partyjny.

Do przygotowania zagadnień, mających stanąć na porządku dziennym, wciąga się z reguły, oprócz instruktorów, również aktywistów podstawowych organizacji partyjnych, ludzi różnych zawodów i specjalności. Gdy pewnego razu zasygnalizowano Komitetowi że kierownictwo szkoleniem partyjnym w ministerstwie przemysłu materiałów budowlanych RSFRR jest niezadowalające, postanowiono skierować do ministerstwa brygadę, której zadaniem było zapoznanie się ze stanem szkolenia partyjnego. W skład brygady weszli propagandyści, kierownicy kółek do studiowania historii WKP(b) i inni pracownicy partyjni, zatrudnieni w dziedzinie propagandy teorii marksistowsko-leninowskiej.

Po dokładnym zapoznaniu się brygady z działalnością egzekutywy na odcinku szkolenia partyjnego, sprawa ta stanęła na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Rejonowego, na które zaproszono wszystkich członków brygady, którzy brali udział w kontroli. Ponadto na posiedzeniu obecni byli członkowie egzekutywy organizacji partyjnej ministerstwa, sekretarze organizacji oddziałowych ministerstwa, kierownicy kółek szkoleniowych oraz grupa aktywistów z ministerstwa. Po dyskusji powzięto uchwałę, zmierzającą do radykalnej przebudowy szkolenia partyjnego w ministerstwie. Uchwałę omówiono na posiedzeniu egzekutywy ministerstwa, a następnie na ogólnym zebraniu partyjnym. W rezultacie szkolenie stanęło na należytym poziomie.

Jedną z form pracy zespołowej są plenarne posiedzenia komitetów partyjnych. Szczerbakowski Komitet Rejonowy WKP(b) zwołuje co najmniej raz na miesiąc posiedzenia plenarne Komitetu. Tematem obrad są aktualne zagadnienia, wypływające z dyrektyw nadrzędnych instancji partyjnych, albo też sprawy związane z pracą Komitetu, jako kierownika podstawowych organizacji partyjnych.

Tak np. na jednym z posiedzeń plenarnych omawiano sprawę kontroli wykonania uchwał. Do zbadania tej kwestii w poszczególnych organizacjach podstawowych wydelegowano 50 członków partii. Na posiedzeniu plenarnym, po referacie sekretarza Komitetu Rejonowego o znaczeniu kontroli wykonania uchwał, wywiązała się dyskusja. Mówiąc o metodach i formach kontroli wykonania uchwał w podstawowych organizacjach partyjnych, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych wymienili swe doświadczenia w tej dziedzinie, poczynili szereg krytycznych uwag pod adresem Komitetu Rejonowego, zgłosili szereg konkretnych wniosków, mających na celu usprawnienie kontroli wykonania uchwał w aparacie Komitetu oraz w organizacjach podstawowych.

Komitet Rejonowy zwołuje często narady pracowników partyjnych, którym została zlecona realizacja poszczególnych zadań. Odbywają się także narady sekretarzy wszystkich organizacji partyjnych danego rejonu oraz narady sekretarzy organizacji partyjnych, kierowników organizacji gospodarczych, dyrektorów przedsiębiorstw, organizacji związkowych itd. danej gałęzi przemysłu.

Kierować zespołowo — to znaczy słuchać głosu pracowników dołowych, opierać się na doświadczeniach mas partyjnych. Dlatego też Komitet Rejonowy co najmniej raz na dwa miesiące zwołuje zebrania rejonowego aktywu partyjnego, reprezentującego różne gałęzie przemysłu.

W przedsiębiorstwach rejonu Szczerbakowskiego pracuje około 2 tys. brygad stachanowskich, stosujących przodujące metody pracy, oraz setki nowatorów produkcji. Dla wymiany doświadczeń w zakresie pracy stachanowskiej Szczerbakowski Komitet Rejonowy WKP(b) systematycznie zwołuje narady stachanowców, majstrów, kierowników odcinków, inżynierów oraz kierowników przedsiębiorstw.

Praktyka wykazała, że ścisłe przestrzeganie demokracji wewnątrzpartyjnej i zasady kolegialności pozwala prawidłowo wychowywać kadry kierownicze, przyczynia się do nieustannego podnoszenia poziomu kierownictwa wszystkimi dziedzinami życia dzielnicy przez Komitet Rejonowy WKP(b).

A. ANDREJEW
sekretarz Szczerbakowskiego Komitetu Rejonowego w Moskwie

*) J. Stalin. Dzieła. Tom X. Wyd. „Książka i Wiedza". 1950 r. str. 325.

ZSRR — kraj budującego się komunizmu

W ciągu ostatnich kilku lat coroczny przyrost wydobycia węgla wynosi w ZSRR przeciętnie 24 miliony ton.

W radzieckim przemyśle węglowym zmechanizowano całkowicie ciężkie i pracochłonne roboty.

Zmniejszyłyśmy skład zespołu o 2 ludzi a bazy przekraczamy

Po ukończeniu Szkoły Przysposobienia Przemysłowego zaczęłam pracować w **ZPW im. Reymonta** jako prządka. Od tego czasu upłynęły dwa lata. Zdobyłam wiele wiedzy praktycznej, nauczyłam się wiązać ją ściśle z wiadomościami teoretycznymi, jakie wyniosłam ze szkoły. A tam między innymi uczono nas, iż **obowiązkiem każdego robotnika, każdej prządki czy tkaczki jest nie tylko wykonywanie baz, ale i stałe ulepszanie produkcji.** Nauki te głęboko utkwiły mi w pamięci, a jednym z pierwszych kroków w tym kierunku było zorganizowanie w naszych zakładach młodzieżowego zespołu.



Zespół Heleny Cwyl, po zmniejszeniu obsługi wrzecion, przekroczył wykonanie planu z poprzedniego miesiąca o 1,7 proc. (H. Cwyl — druga z prawej).

Ale to nas, młodych, nie zadowoliło, chciałyśmy stworzyć coś nowego, wciąż szukałyśmy nowych dróg i możliwości, które przyczyniłyby się do zaoszczędzenia najdrobniejszych choćby sum i do zwiększenia wydajności pracy.

Szczególnie martwiła nas sprawa wielu nieczynnych maszyn, do których brak było obsady. Często też rozmawiałyśmy na ten temat z kierownictwem naszej ZMP-owskiej organizacji zakładowej. Rozumiałyśmy przecież, że z powodu braku dostatecznej ilości rąk do pracy zaniżane jest wykonanie planów produkcyjnych. Z myślą więc o tym wysuwałyśmy różnego rodzaju wnioski. Doszłyśmy wreszcie do przekonania, iż skład naszego młodzieżowego zespołu **będzie można zmniejszyć o dwie osoby, nie zmieniając przy tym ilości obsługiwanych maszyn.**

Nasze zamierzenia przedstawiłyśmy kierownikowi produkcji, **tow. Jaskólskiemu.** Projekt ten uznał on za zupełnie realny, ale zapytał, czy uzgodniłyśmy go już z zespołem. Na mnie więc spadł obowiązek przekonania brygady o słuszności naszego postanowienia. Zebrałam dziewczęta i krótko przytaczając im rzeczowe przykłady, wytłumaczyłam, na czym rzecz polega. Koleżanki od razu zrozumiały naszą intencję i poparły wniosek. Tak więc **od 15 września w zespole naszym pracuje zamiast dwunastu dziewcząt — dziesięć. Był to zarazem nasz Czyn Październikowy.**

Z zapałem zabrałyśmy się do pracy. Szóstą maszynę, która teraz nie miała własnej obsługi, nazwałyśmy „wspólnotą". Każda z nas obsługuje pewną jej część. Doskonale dajemy sobie radę z czyszczeniem i obciąganiem maszyn, z przykręcaniem. **Absolutnie nie odczuwamy braku szóstej osoby.** We wrześniu nie wiedziałyśmy jeszcze, czy nasza praca daje jakieś rezultaty, czy produkcja wzrasta czy obniża się. Z niepokojem oczekiwałyśmy na wyniki, jakie miał nam przynieść październik, bo tak się akurat zdarzyło, iż w miesiącu tym otrzymałyśmy do przerobu znacznie gorszą jakościowo partię wełny.

Toteż radość nasza nie miała granic, kiedy zakomunikowano nam wreszcie, iż w stosunku do poprzedniego miesiąca **zwiększyłyśmy naszą produkcję o 1 procent, uzyskując 113 proc. wykonania planu.** I jeszcze jedna przyjemna nowina **— zarobek każdej z nas wzrósł o 60 złotych.**

Od tej też chwili utwierdziłam się w przekonaniu, że nasza inicjatywa była słuszna, że zyskałyśmy na tym nie tylko my, ale i zakład.

Zrozumiałam równocześnie, że na tym nie kończy się moje zadanie jako kierowniczki zespołu i że nie możemy poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. **Na najbliższym zebraniu ZMP-owskim będę się starała skłonić wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów, aby poszli w nasze ślady, a wtedy pokonamy niewątpliwie te wszystkie trudności, jakie odczuwa nasz zakład w związku z brakiem ludzi, a zmniejszając obsługę, przyczynimy się do obniżenia kosztów własnych produkcji. Myślę również, że i w innych zakładach inicjatywa nasza znajdzie wielu kontynuatorów.**

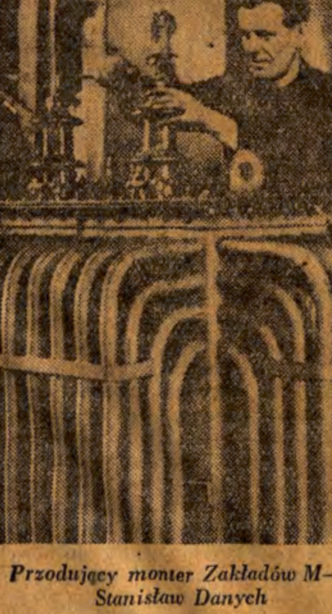
HELENA CWYL
prządka z ZPW im. Reymonta

Na 61 dni przed terminem

W kilka godzin po wykonaniu rocznego planu produkcji na budynku **Zakładów Wytwórczych Transformatorów M-3** umieszczony został olbrzymi transparent głoszący całej załodze o odniesionym sukcesie. **Pracownicy Zakładów M-3 na 61 dni przed terminem wypełnili zadania drugiego roku Planu 6-letniego.**

* * *

Montera **Stanisława Danycha** zna oraz ceni całe kierownictwo i załoga. Należy on do czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów, wykonując normę zawsze w ponad 200 proc. — **Przepis na osiągnięcie tak wysokiej wydajności jest tylko jeden** — mówi Danych — **trzeba wprowadzać coraz to nowe usprawnienia w pracy, tak aby nie zwiększając wysiłku mięśni, w czasie wyznaczonym na wykonanie normy zrobić jak najwięcej, trzeba nieustannie podnosić własne kwalifikacje zawodowe.**



Przodujący monter Zakładów M—3, Stanisław Danych

Monter Danych nie tylko troszczy się o swój warsztat produkcyjny. Nabyte w ciągu wielu lat pracy doświadczenia chętnie przekazuje innym robotnikom. Dzięki jego opiece coraz to lepsze wyniki osiągają młodzi monterzy, tacy jak np. **Smaliński, Matusiak** czy **Urbański.** Z uznaniem wyrażają się oni o swym nauczycielu, który zawsze służy im radą i pomocą.

* * *

Nawijacz, ZMP-owiec **Zygmunt Pabian,** liczy dopiero 22 lata. ale należy już do grupy czołowych przodowników pracy, wykonując normę przeciętnie w **220 proc.** Obecnie uczęszcza on do Szkoły Inżynierskiej Naczelnej Organizacji Technicznej, dokąd został skierowany wraz z dziesięcioma innymi robotnikami z Zakładów M-3.

— **Moim, ZMP-owskim obowiązkiem** — mówi Pabian — **jest nie tylko przodować w pracy, ale również zdobywać odpowiednie wykształcenie. Dlatego też z radością powitałem fakt skierowania mnie do Szkoły Inżynierskiej, gdzie za kilka lat zdobędę zaszczytny tytuł inżyniera, o którym tacy jak ja nawet marzyć nie mogli w okresie przedwojennym.**

Pabian potrafi doskonale łączyć pracę zawodową z nauką, znajdując przy tym jeszcze czas na pracę w kole zakładowym ZMP, którego jest aktywistą. Jest on przykładem dla wielu młodych robotników i swą wzorową pracą zagrzewa i porywa innych do ciągłego wzmagania walki o przedterminową realizację planów produkcyjnych.

* * *

Wiele się zmieniło w ciągu ostatnich kilku lat w Zakładach Wytwórczych Transformatorów. Oddane zostały do użytku nowe, przestronne hale produkcyjne, właściwie rozmieszczono park maszynowy, stwarzając załodze dogodne warunki pracy. Dzięki licznym kursom szkolenia zawodowego wzrosły znacznie kwalifikacje robotników, a wielu z nich wysuniętych zostało na kierownicze stanowiska. 30-letni ślusarz tow. **Józef Urbański** pełni obecnie funkcję dyrektora naczelnego zakładów, a inni jak tow. tow. **Włodarczyk, Staniszewski** zostali kierownikami podstawowych oddziałów.

Motorem walki o przedterminową realizację zadań produkcyjnych jest w M-3 organizacja partyjna, która ściśle współpracując z radą zakładową i kierownictwem technicznym, przyczynia się do stałego wzrostu wydajności pracy na wszystkich odcinkach. Na posiedzeniach organizacji partyjnej zawsze dokładnie omawiane są wszystkie sprawy, związane z wykonywaniem planów, wiele uwagi poświęca się wszelkiego rodzaju trudnościom, które szybko są usuwane. Tak było np. z zaopatrzeniem, które uległo znacznej poprawie, wprowadzono również oddziałowe plany zatrudnienia, bowiem zdarzały się wypadki, iż w jednym miejscu powstawały przerosty personalne, a w drugim odczuwało się brak robotników.

Do przedterminowej realizacji planu rocznego przez załogę Zakładów M-3 w niemałym stopniu przyczyniła się zwycięska realizacja zobowiązań, podejmowanych z okazji święta 1 Maja, 22 Lipca i 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. W Czynie Lipcowym robotnicy dali dodatkową produkcję wartości ponad 300.000 zł, a do końca ubiegłego miesiąca zrealizowali przeszło 80 proc. zobowiązań, w większości długofalowych, podjętych na cześć Wielkiego Października. Stąd też i nieustanny wzrost produkcji, coraz to wyższe przekraczanie baz. I tak np. **średnie wykonanie norm w oddziale montowni I wynosi 156 proc., w montowni II — 176,6 proc., w oddziale mechanicznym 158,8 proc., a w nawijalni 166,8 proc.**

* * *

Załoga Zakładu M-3 realizuje już zadania trzeciego roku Sześciolatki, a równocześnie, wiedząc iż plany produkcyjne w roku przyszłym będą znacznie wyższe, czyni odpowiednie przygotowania, aby zabezpieczyć ich pełną i przedterminową realizację. Przystąpiono więc do wprowadzania metody inż. Kowalewa. Została już m. in. powołana komisja metodyczna, która zajmie się jej przystosowaniem do istniejących warunków oraz upowszechnieniem. Zastosowanie nowych metod pracy obok stałego rozwoju współzawodnictwa i rozszerzania zasięgu szkolenia zawodowego pozwoli niewątpliwie załodze Zakładów M-3 i w roku przyszłym na zwycięskie i przedterminowe zrealizowanie planu rocznego.



ZMP-owiec, Zygmunt Pabian

M. KORDOS

Czujność wartownika

Wartownik Banaczek wdrapał się po skrzypiących schodach na wieżę, skąd mógł widzieć nie tylko swój odcinek, ale i cały obiekt. Magazyn, rzęsiście oświetlony, leżał u jego stóp. Z prawa od niego, oddalona o niecały kilometr, pulsowała życiem stacja kolejowa. Raz po raz dolatywały stamtąd gwizdy lokomotyw i stukot manewrujących wagonów. Jeden z torów biegł blisko wieży wartowniczej, może 10 do 15 metrów. Po torach nikt o tej porze nie chodził. Co pewien czas przebiegały tylko pociągi. Właśnie jeden z nich, nabierając rozpędu minął wieżę wartowniczą, oświetlając ją odblaskami swych okien.

— Dokąd też podąża? — myślał strzelec Banaczek. — Może w moje rodzinne strony?

Myśl o żonie i dwuletnim synku Januszku, niby żywe obrazy, postawiła mu ich przed oczyma. Władka pracuje w fabryce metalowej. Może teraz wybiera się na trzecią zmianę — dumał — a może pracuje na drugiej? Januszek przebywa zapewne u babci.

Lecz... — nie rozpraszać uwagi — mówił oficer na odprawie warty. — Cała uwaga wartownika musi być skupiona na obiekcie, którego strzeże.

Była północ. Nagle od strony stacji dały się słyszeć czyjeś kroki. Kto mógłby teraz włóczyć się po torach w pobliżu magazynów? — przemknęło przez myśl Banaczkowi. — Cichutko, na palcach, zszedł po skrzypiących schodach na ziemię i ukrył się w cieniu krzaków. Odgłos kroków wzrastał, to znów milkł.

Coś w tym niewyraźnego. Wytężając wzrok wartownik Banaczek dostrzegł ludzką sylwetkę, skradającą się po torach. Ów nieznany osobnik niósł w rękach teczkę i pakunek. Naprzeciw wieży postać zatrzymała się i, chwilę postawszy, zaczęła podchodzić do kolczastego ogrodzenia, za którym stał strzelec Banaczek.

Banaczek decyduje się szybko. Po cichu odciąga zamek PM i... Rozejrzawszy się wokoło osobnik ów już miał zawrócić, gdy ciszę nocną przeszyło nagle gromkie — Stój! Kto idzie?

— Zbliżyć się dla podania hasła — padła komenda — i osobnik został dopuszczony aż pod same druty.

— Nie znam hasła — brzmiała odpowiedź.

— Trzy kroki na wprost marsz, sprzęt odłóż, dwa kroki w tył marsz, w tył zwrot, ręce do góry! Ostrzegam! Za małe poruszenie będę strzelać.

Niebawem nadbiegł zaalarmowany patrol, który zabrał ujętego do wartowni.

Jak się później okazało, zatrzymany był dywersantem. Został ujęty dzięki czujności wartownika, rozumiejącego, że stoi na straży budownictwa socjalistycznego i naszych granic.

E. MALKO

Więcej troski o warunki pracy kolejarzy

Rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkalnego oraz wzrost produkcji przemysłowej stawiają przed naszym transportem, a kolejnictwem w szczególności, coraz większe wymagania. W okresie jesieni transport kolejowy jest dodatkowo obciążony przewozem artykułów rolniczych i węgla, celem zaopatrzenia na zimę klasy robotniczej.

Przed PKP w tegorocznych jesiennych przewozach stoi zadanie przewiezienia ilości towarów o 16 proc. większej od tej, jaką przewieziono w roku ubiegłym. Natomiast tabor kolejowy PKP w roku bieżącym wzrósł tylko o 2 proc. Mimo małego wzrostu wykonanie tegorocznych przewozów jest całkowicie możliwe, ponieważ nasze kolejnictwo ma jeszcze poważne a dotychczas niewykorzystane rezerwy.

POWAŻNY WKŁAD PRACY KOLEJARZY

W poszukiwaniu tych rezerw pracownicy PKP rewidują dotychczasową organizację pracy kolejnictwa, rewidują swój własny stosunek do pracy, wskazują na lepsze możliwości wykorzystania taboru kolejowego. Kolejarze nasi walczą o jak największy przebieg dobowy parowozów, o jak najdłuższy przebieg międzyremontowy, o regularność biegu pociągów, skrócenie postoju wagonów w czasie załadunku i wyładunku, o przyspieszenie pracy manewrowej, polepszenie konserwacji torów, o podnoszenie jakości naprawy taboru. Wśród kolejarzy rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Nasza partia i rząd cenią wysiłek ludzi pracy i przeznaczają olbrzymie sumy na to, aby praca stawała się coraz łatwiejsza i coraz mniej szkodliwa dla zdrowia ludzkiego. Olbrzymie sumy naszego budżetu przeznacza się na akcję socjalną, na zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Organizacje partyjne i związkowe podejmowały wiele uchwał w sprawie odpowiedniego wykorzystania tych sum inwestycyjnych.

NIE ZREALIZOWANE PROJEKTY

Czy jednak sumy te zostały odpowiednio wykorzystane w kolejnictwie? Otóż trzeba stwierdzić, że wiele projektów, dotyczących zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy, usprawnienia akcji socjalnej, leży dotychczas w biurkach. Kierownictwo DOKP Łódź cechuje wprost karygodny stosunek do zdrowia i życia ludzkiego. A oto przykład: na stacji Ostrów Wielkopolski, gdzie jest duże natężenie ruchu pociągów, już od kilku lat planowano założenie siatki pomiędzy torami stacyjnymi. Dotychczas jednak siatki tej nie ma. Ten stan daje podróżnym okazję do przechodzenia przez tory, a o wypadek nie trudno. Niedawno w czasie oględzin stojącego na stacji parowozu zginął śmiercią tragiczną maszynista, którego uderzył nadjeżdżający pociąg. Wprawdzie jedną z przyczyn tego śmiertelnego wypadku była między innymi i własna nieuwaga, ale fakt ten nie może absolutnie zrzucić odpowiedzialności z ludzi, którzy jedynie na skutek niedbalstwa przewlekali sprawę założenia siatki.

Na stacji Częstochowa - Towarowa obok głównego toru Nr 3, na następnym torze prowadzi się prace przetokowe. Odstęp między jednym torem a drugim jest tak mały, że pracownicy przetokowi w chwili gdy po głównym torze przejeżdża pociąg, muszą w celu uniknięcia kalectwa lub śmierci kłaść się na ziemi między torami lub skakać w biegu do wagonów. Takie warunki grożą bezpośrednio życiu ludzkiemu. Można by przytoczyć jeszcze wiele faktów, świadczących o braku troski o zdrowie robotnika: we Włocławku na wąskich torach kanały naprawcze, w których myje się parowozy, nie są odwodnione i robotnicy chodzą w nich w błocie i wodzie. A odwodnienie kanałów wymaga przecież niewiele pracy. W tymże Włocławku na torach normalnych, w warsztatach elektrotechnicznych jeszcze w 1950 r. zainstalowano umywalnię, która dotychczas nie została wykończona.

W Koluszkach w 1950 roku nie wykorzystano kredytu, przyznanego na założenie dachu w hali wagonowej. Na rok 1951 przyznano nowy kredyt, lecz w dalszym ciągu nic się nie robi przy wykończeniu tego budynku. Kanał naprawczy w tej hali jest rozwalony, wagony naprawia się na powietrzu. Zimą ludzie marzną. A przecież kredyty zostały przyznane w tym celu, aby ułatwić robotnikom pracę.

Na każdym kroku widać brak troski o człowieka. W oddziałach drogowych brak naczyń do gotowania kawy. W parowozowniach Janów - Olechów naczynia do kawy są tak zardzewiałe i zanieczyszczone, że kawa gotowana w nich nie nadaje się do picia.

Niewielu podróżnych zdaje sobie sprawę, w jakich warunkach pracują kasjerzy biletowi na stacjach Łódź - Kaliska i Łódź - Fabryczna. W ciasnych pokoikach nie ma żadnej wentylacji. Od czasu do czasu ten czy ów naczelnik wspomina, że owszem, trzeba by wentylatory założyć, lecz kończy się tylko na dobrych chęciach.

NIE WOLNO TOLEROWAĆ NIEDBALSTWA

Podane przykłady nie wyczerpują w pełni sytuacji, jaka istnieje w kolejnictwie, jeśli chodzi o troskę o człowieka pracy. W dziedzinie poprawy warunków pracy nie ma przecież u nas granic zamkniętych. Nie można więc tolerować karygodnego niedbalstwa niektórych ludzi na kierowniczych stanowiskach, nie chcących tego zrozumieć. Należy alarmować o niewykorzystaniu kredytów przez DOKP Łódź, która do końca lipca br. zrealizowała zaledwie 38 proc. środków inwestycyjnych na bezpieczeństwo i higienę pracy. DOKP Łódź w bieżącym roku wykorzystała zaledwie w około 40 proc. możliwości skierowania swych pracowników i członków ich rodzin na wczasy profilaktyczne przeciwgruźlicze. Dyrekcja i administracja DOKP Łódź wykazuje małą troskę o człowieka pracy. Wielu pracowników PKP na kierowniczych stanowiskach cechuje jeszcze kapitalistyczny stosunek do tego zagadnienia. Stosunek ten uwidaczniał się na naradach i konferencjach, odbytych w tej sprawie w Dyrekcji. Poszczególni kierownicy odcinków kolejowych starali się bagatelizować braki w terenie.

Trzeba przyznać, że organizacje partyjne i związkowe kolejnictwa w niedostateczny sposób walczyły o wykorzystanie kredytów BHP, że dały się zasugerować „obiektywnymi" trudnościami, jakie wysuwała administracja. Taki stan dłużej nie może istnieć. Kolejarze DOKP Łódź, którzy pracują ofiarnie, mają pełne prawo korzystać z ulepszeń, z ochrony i opieki nad swym zdrowiem. O realizację tego prawa powinny energicznie walczyć wszystkie organizacje związkowe i partyjne. Powinny one zmusić biurokratów do zmiany dotychczasowego bezdusznego stosunku do istotnych potrzeb ludzi pracy.

Sprawdzianem dobrej pracy DOKP Łódź będzie nie tylko sprawne przeprowadzenie tegorocznych przewozów jesiennych, lecz i wykorzystanie w 100 proc. kredytów, przydzielonych na rok bieżący na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy.

M. MIŚKIEWICZ
kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR

Z doświadczeń opieki nad młodymi robotnikami

Pewnego dnia w kwietniu 1949 r. do komitetu partyjnego zakładów metalurgicznych im. Stalina w Leningradzie zaszedł tokarz-szybkościowiec, **Wasyl Biriukow.** Znano go w fabryce nie tylko jako jednego z najwybitniejszych stachanowców, ale także jako troskliwego wychowawcę młodych robotników. W czasie wojny Biriukow nauczył sztuki tokarskiej przeszło 300 chłopców i dziewcząt. Chociaż obecnie także miał uczniów, nie był jednak zadowolony.

— Mogę przeszkolić 10 — 20 osób, ale czyż to wystarczy — myślał Biriukow. — Należy postarać się, by wszyscy nowicjusze jak najszybciej zdobyli specjalność, by stali się stachanowcami. Sam jeden nie potrafię tego zrobić. Gdyby wszyscy najlepsi robotnicy roztoczyli opiekę nad młodzieżą, wówczas dopiero szybko osiągnęłaby ona kwalifikacje zawodowe, przynosząc pożytek państwu i fabryce.

Z tymi planami przyszedł Biriukow do komitetu partyjnego. Komitet poparł jego wniosek i już nazajutrz Biriukow przemawiał na zebraniu stachanowców.

Biriukow wezwał wszystkich doświadczonych robotników do roztoczenia opieki nad młodzieżą, ze swej strony zobowiązując się do przeszkolenia 30 robotników w zakresie szybkościowych metod skrawania metali i do podniesienia ich kwalifikacji o jedną kategorię.

Inicjatywa stachanowca spodobała się starym doświadczonym robotnikom, toteż jednomyślnie go poparli. W ten sposób w zakładach im. Stalina powstał patronat stachanowców nad młodymi robotnikami. Nie było ani jednego młodego robotnika, który by nie miał w fabryce doświadczonego opiekuna.

Codziennie znajdował Biriukow czas, aby sprawdzić postępy swoich uczniów. Znając doskonale wszystkich, zawsze zwracał uwagę właśnie na ten odcinek, na którym młody robotnik najbardziej potrzebował pomocy.

Po upływie roku komitet związkowy podsumował wyniki inicjatywy Wasyla Biriukowa. W lutym 1950 r. młodzi robotnicy wykonywali już przeciętnie 114 proc. normy.

W kraju radzieckim wszystko nowe i postępowe szybko się rozpowszechnia. Tak było również z inicjatywą Biriukowa. Początkowo wiadomość o niej dotarła do innych przedsiębiorstw leningradzkich, a następnie do przedsiębiorstw w innych miastach Związku Radzieckiego. Obecnie w każdej fabryce jest grupa stachanowców, patronujących młodym robotnikom, przekazujących im doświadczenia swej pracy.

* * *

Leningrad zwiedziła angielska delegacja związkowa. Podczas spotkania członków delegacji z robotnikami leningradzkimi przemawiał Wasyl Biriukow. Opowiedział o swej pracy nad produkcyjnym szkoleniem młodych robotników.

— Ile wam za to płacą? — zapytał jeden z delegatów.

Biriukow bardzo się zdziwił.

— Uczę młodych nie dla pieniędzy — krótko odpowiedział.

A dlaczego? Zajmuje to wam przecież dużo czasu i pracy — zapytywali dalej delegaci.

— Robię to dla mojej socjalistycznej ojczyzny — powiedział Biriukow. W kraju radzieckim my — robotnicy — jesteśmy gospodarzami naszych fabryk, naszego kraju. Toteż nie szczędzimy wysiłków, by kraj nasz stawał się coraz bogatszy i coraz potężniejszy. To właśnie miałem na celu, proponując roztoczenie opieki nad młodzieżą. Jestem szczęśliwy, że inicjatywa moja zyskała poparcie tysięcy ludzi radzieckich. Młodzież szybciej zdobywa specjalność, kraj będzie miał więcej towarów przemysłowych, a więc i dobrobyt ludzi radzieckich będzie stale wzrastał.

I. GORBACZEW

Odznaczenia dla przodowników pracy w NRD



Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Izydorczyk, wręczył wybitnym przodownikom pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej polskie ordery i odznaczenia, przyznane im przez Prezydenta RP, Bolesława Bieruta.
Na zdjęciu: Bohater Pracy, Hans Garbe, otrzymuje order „Sztandaru Pracy" I klasy. fot. CAF

Skończyć z tolerancyjnym stosunkiem do kułaka-szkodnika

„Pan" **Zajączkowski,** jak go nazywają chłopi, zwracając się do niego bezpośrednio, a kułak — Zajączkowski, jak mówią biedniacy rozmawiając między sobą, posiada 50 hektarów ziemi w gromadzie **Zakościele,** gminy **Inowłódz,** w powiecie rawsko-mazowieckim. Z tymi 50 hektarami to sprawa dość zawikłana, bo przed zaledwie dwoma laty Zajączkowski posiadał 100 hektarów ziemi. Ta setka ciążyła Zajączkowskiemu, bo przecież gospodarstwo takie podlegało reformie rolnej, wobec czego „zrzekł" się 50 ha ziemi na korzyść swoich robotników i zauszników. Robotnicy pracują u niego nadal, plony z całych 100 ha wędrują do stodoły Zajączkowskiego, który swoim cichym dzierżawcom płaci w naturze „odczepne".

Zajączkowski prowadzi też tryb życia, co się zowie pański, jeździ po polach konno, patrząc z góry na pochylone karki swych parobków, zgiętych w pracy na jego polu, nad gromadzeniem dla niego dobrobytu.

Zajączkowski to nie zwyczajny kułak, który gnębi swoich robotników, wywołując u nich do siebie nienawiść. Wręcz przeciwnie. Nawet dobrze ich wynagradza. Przecież to mu się opłaci, chociażby za milczenie o jego matactwach. W 1945 roku wkradł się on w szeregi partyjne, sądząc, że przynależnością do partii zatuszuje swoją obcą klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu postawę. Przeliczył się. W okresie oczyszczania partii, przed zjednoczeniem, został wydalony jako element obcy i wrogi.

Ale Zajączkowski za wszelką cenę chce „działać". Wkręca się do straży pożarnej w Inowłodzu w charakterze sekretarza Gminnej Straży Pożarnej. Co Zajączkowski chce gasić w gminie Inowłódz? Chyba zapał i świadomość mało- i średniorolnych chłopów do wypełniania obowiązków w planowym skupie. Tak też robi, wykręcając się od pełnego wykonywania obowiązków względem państwa.

Kułak nie robi tego sam. Pomagają mu w tym ludzie, którzy wykorzystują swoją pozycję w aparacie państwowym, jak np. sekretarz Prezydium GRN w Inowłodzu, stary sanacyjny urzędnik. Nie robi tego za darmo, gdyż bywa zapraszany na kolacyjki do Zajączkowskiego, obficie zakrapiane alkoholem.

Jasne się też staje, dlaczego kułakowi Zajączkowskiemu na 10 ha ziemniaków wyznaczono w planie tylko 18 kwintali kartofli. Nic też dziwnego, że chłopi pałają nienawiścią do kułaka, który używając perfidnych sposobów, wykręca się i sabotuje wykonywanie obowiązków w planowym skupie. Żeruje na nieświadomości chłopów pracujących u niego, kupując ich za nieco większe wynagrodzenie. Nienawidzą go chłopi za kontakty z handlarzami i spekulantami, za „trzęsienie" gminą przez sekretarza Prezydium GRN i jemu podobnych. Chłopi gromady Zakościele widzą, że na stole Zajączkowskiego znajduje się stale mięso, choć w aktach GRN nie znajdzie się zezwolenie na ubój.

* * *

O tych wszystkich perfidnych kułacko-sabotażowych matactwach Zajączkowskiego wiedzą ludzie we wsi i mówią o tym. Nie wie o tym jednak Komitet Gminny i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Inowłodzu. A nie wie dlatego, że kontakt ich z masami jest słaby, że głosy mas chłopskich nie docierają do nich. Nie słyszą tego, o czym mówi biedniak i średniak w Zakościelach, że **czas, by Zajączkowski poniósł karę za swoje krętactwa.**

Zastanawiające jest stanowisko *zespołu gminnego, który ustalał* plany i wyznaczył Zajączkowskiemu plan sprzedaży ziemniaków w wysokości 18 kwintali. Jak nazwać ten łagodny stosunek do Zajączkowskiego, jeśli nie świadomym popieraniem kułackich elementów, na szkodę pracujących chłopów i klasy robotniczej.

Pracujący chłopi sprzedają zboże i ziemniaki, częstokroć wysoko przekraczają swoje zobowiązania w rozumieniu potrzeb swych braci — robotników. Czynem zacieśniają i cementują sojusz robotniczo-chłopski. I nie wolno dłużej tolerować cieplarnianej atmosfery, jaką stworzono kułakowi, dla rozwijania jego wrogiej działalności. Polityczna ślepota Prezydium GRN w Inowłodzu jest karygodna. Niczym innym bowiem jest fakt oszczędzania kułaka w planowym skupie.

Również Komitet Gminny PZPR winien wzmóc czujność na wrogą działalność elementów kułacko-spekulanckich na swoim terenie, jak również kierować politycznie akcją *skupu i kontrolować jej przebieg,* analizując plany z klasowego punktu widzenia.

Nie wolno dłużej tolerować stanowiska GRN wobec kułaka, sabotującego skup, który jest prawem, który obowiązuje wszystkich. A każdy, kto łamie prawo, musi być surowo ukarany.

Nie wolno też tolerować w aparacie GRN ludzi, którzy ułatwiają wrogowi szkodliwą robotę. Rzecz zrozumiała, że GRN w Inowłodzu, której sekretarzem Prezydium jest również wróg, nie może spełniać całkowicie roli władzy terenowej, nie może cieszyć się autorytetem wśród pracującego chłopstwa oraz walczyć o przestrzeganie ludowej praworządności. Dlatego też działalnością Prezydium GRN w Inowłodzu muszą zainteresować się Komitet Gminny i Powiatowa Rada Narodowa w Rawie Mazowieckiej.

J. BORÓWKO

Krytyka uczy i pomaga

PRACA INSPEKTORÓW ZOSTANIE USPRAWNIONA

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w odpowiedzi na artykuł pt. „Gdzie nie pracuje organizacja partyjna, tam działa wróg klasowy" („Głos Robotniczy" Nr 243), wyjaśnia, że istotnie z winy inspektora powiatowego, Wacława Cabana, powstały zaniedbania w księgowości spółdzielni produkcyjnej Mroga i innych w powiecie łowickim.

Dział spółdzielni produkcyjnych zwołał odprawę wszystkich inspektorów powiatowych, na której omówiono krytycznie i samokrytycznie wypełniane czynności przez W. Cabana oraz innych inspektorów powiatowych i powzięto odpowiednie wnioski w celu usprawnienia ich pracy.

W. Caban został usunięty ze swego stanowiska.

URUCHOMIONO ŁAWĘ WRZECIONOWĄ

W odpowiedzi na artykuł „Dwie przędzalnie bawełny" („Głos Robotniczy" Nr 206), dyrekcja Zakładów im. Armii Ludowej wyjaśnia, że ława wrzecionowa, która od dłuższego czasu była nieczynna, obecnie została uruchomiona.

Czas obciągania skrócono i doprowadzono do norm właściwych. Zaprowadzono również porządek na salach produkcyjnych. Brygadzistkom, które pozostawiały następnej zmianie nieobciągnięte maszyny, udzielono nagany z ostrzeżeniem.

BRAKI W STOŁÓWCE USUNIĘTO

ŁZPO w odpowiedzi na notatkę pt. „Nim deszcz spadnie" („Głos Robotniczy" Nr 269), wyjaśniają, że przepalony silnik windy został już przewinięty i zainstalowany.

Krytyczna notatka pobudziła bazę remontową ŁZPO do sprawnego przeprowadzenia remontu silnika oraz skłoniła dyrekcję PSS do szybszego usunięcia braków w celu ustanowienia higienicznych warunków w stołówce fabrycznej.

NIECZYNNE MASZYNY BĘDĄ UPŁYNNIONE

ZPB im. Hanny Sawickiej, w odpowiedzi na notatkę pt. „Nieczynne maszyny" („Głos Robotniczy" Nr 268), wyjaśniają, że winę za pozostawienie niewykorzystanych maszyn ponoszą główny mechanik, ob. Gliwny oraz naczelny inżynier, ob. Milczarek. Udzielono im nagany. Wymienione maszyny zostały obecnie zgłoszone do upłynnienia.

NIESUMIENNA OBSŁUGA SKLEPU ZOSTAŁA UKARANA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, odpowiadając na notatkę pt. „Magazyn w koszu od śmieci" („Głos Robotniczy" Nr 279), wyjaśnia: Przeprowadzone dochodzenie ujawniło winę kierowniczki sklepu Nr 79, przy ulicy Andrzeja Struga Nr 3, ob. Henryki Czernik i sprzedawczyń, Heleny Podkomorzy oraz Heleny Werbel. Cała obsługa sklepu została dyscyplinarnie zwolniona z pracy, a sprawę skierowano do prokuratora Dzielnicy Śródmieście.

KARA ZA SAMOWOLĘ

W związku z krytyczną notatką pt. „Samowola kierowcy winna być ukrócona" („Głos Robotniczy" Nr 229), dyrekcja PKS, Ekspozytura Osobowa, wyjaśnia: Kierowca, Józef Zarzycki, za niezabranie pasażerów z biletami miesięcznymi otrzymał naganę, a konduktorka, ob. Zenobia Konopska, została dyscyplinarnie przesunięta na inny odcinek pracy. Ponieważ z powierzonych obowiązków nie wywiązywała się należycie, została zwolniona z pracy.

Dla udogodnienia komunikacji pracownikom Kombinatu Piotrkowskiego, zaplanowano w nowym rozkładzie jazdy na rok 1951-52 przesunięcie przystanku autobusowego z Bugaju przed Kombinat Bawełniany w Piotrkowie.

Nowe obiekty Planu 6-letniego



Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie rozpoczęła produkcję. Opuszczają ją już pierwsze samochody „Lublin". Na zdjęciu: kontroler techniczny, Stanisław Baranowski, zjeżdża z taśmy na nowym „Lublinie" 16047-4
CAF — fot. Nowosielski



W szczecińskim porcie, w 34 rocznicę Rewolucji Październikowej, na 54 dni przed terminem zostało uruchomione urządzenie taśmowe do przeładunku węgla.
Na zdjęciu: załadunek pierwszego węgla na statek „Brygada Makowskiego".
CAF — fot. Baranowski

Marnotrawstwo w tkalni automatycznej ZPB im. Stalina

W tkalni automatycznej **ZPB im. Stalina** znajduje się wiele wałów z niewyrobionymi do końca osnowami. Powoduje to niszczenie setek, a nieraz i tysięcy metrów nici.

Winę za ten istniejący tam już od dawna stan rzeczy, ponosi przede wszystkim kierownictwo tkalni z ob. **Micińskim** na czele, gdyż nie potrafiło ono dopilnować majstrów, a ci z kolei nie pouczyli tkaczy o bezwzględnej konieczności właściwego obchodzenia się z osnowami i pełnego ich wyrabiania.

Pomimo kilkakrotnych uwag ze strony organizacji partyjnej, kierownictwo tkalni nie zrobiło nic, aby zapobiec temu jaskrawemu marnotrawstwu. Część tkaczy oraz kierownictwo tkalni automatycznej nie rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, że każdy zmarnowany metr nitki, to strata, to podrożenie kosztów produkcji, a co za tym idzie utrudnienie wykonania planu obniżki kosztów własnych, bez realizacji którego, niemożliwe jest pełne wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Podobne, choć nie występujące tak ostro objawy marnotrawstwa widać również w oddziale krochmalarni. Wały osnowowe nie naprawiane od wielu lat, powyrabiane drewniane podkładki, do których umocowywane są tarcze żelazne, co powoduje ich niszczenie oraz nierównomierne nawijanie osnów. Majster krochmalarni, ob. **Marciński,** mówi, że jest bezradny, gdyż pomimo ciągłych interwencji, wydział mechaniczny nie dostarcza odpowiednich podkładek do wymiany, choć zamówione zostały one już przed miesiącem.

Wystarczą te dwa przykłady, aby stwierdzić, iż zarówno w tkalni automatycznej jak i warsztacie mechanicznym oraz krochmalarni ZPB im. Stalina dzieje się źle, że ulegają tam zniszczeniu nie tylko drogie osnowy, ale również i kosztowny sprzęt.

Taki stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany. Czas najwyższy aby kierownictwo zakładów, rada zakładowa i organizacja partyjna zajęły się tymi sprawami, zapobiegły dalszemu niszczeniu osnów, a winnych dotychczasowych niedociągnięć na tym odcinku pociągnęły do odpowiedzialności.

E. S.

Kronika partyjna

Dzielnica Górna—Lewa: dziś, o godzinie 16,30, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się seminarium dla organizatorów grup partyjnych.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Jutro, 13 listopada br., o godz. 17, w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt pt.: „WIELKIE BUDOWLE KOMUNIZMU".

Wstęp wolny.

Wzmóc zbiórkę odpadków użytkowych

Surowce odpadkowe mają bardzo szerokie zastosowanie w przemyśle, a dzięki swej niskiej cenie przyczynić się powinny do wydatnego zmniejszenia kosztów produkcji. Każde więc zaniedbanie organizacyjne w zakresie wykorzystania wszystkich możliwych źródeł odpadków użytkowych jest marnotrawstwem cennych materiałów.

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych odpadków użytkowych stanowi makulatura. Wydana w maju br. przez Prezydium Rządu specjalna uchwała nakłada obowiązek gromadzenia odpadków papierniczych i makulatury na wszystkie bez wyjątku biura, przedsiębiorstwa, instytucje, zakłady przemysłowe, centrale handlowe, sklepy, warsztaty rzemieślnicze, PGR i szkoły.

Uchwała Prezydium Rządu, jak również Ministerstwo Oświaty poleciły również władzom szkolnym organizowanie i przeprowadzanie stałych zbiórek makulatury i innych odpadków, jak złomu żelaznego, szmat, szkła. W bieżącym roku szkolnym został w tym celu ogłoszony międzyszkolny konkurs zbiórki odpadków użytkowych oraz złomu. Konkurs ten ustanawia (bierze w nim udział 66 szkół łódzkich i 193 z terenu województwa) niezależnie od zapłaty za dostarczone odpadki i złom, szereg cennych nagród dla tych zespołów, które wykażą się najlepszymi wynikami.

Jednak nie wszystkie szkoły i organizacje młodzieżowe przystąpiły do zbiórki, dając tym dowód, iż nie doceniają należycie ogromnego znaczenia surowców odpadkowych dla naszego przemysłu. Opieszałości tej nie mogą usprawiedliwić tłumaczenia np. o braku czasu itd. Bezwzględnie trzeba zmobilizować młodzież do tej doniosłej pracy społecznej, a koła ZMP, ZHP oraz SP wykazać powinny wzmożoną aktywność w tej dziedzinie.

Nierzadkie są także objawy marnotrawstwa odpadków przez poszczególne instytucje i placówki uspołecznione. Np. **księgarnia „Domu Książki" spaliła wielkie ilości makulatury. Spółdzielnia Krawiecka im. 22 Lipca zniszczyła ścinki krawieckie. Zjednoczenie Przemysłowe Przetworów Papierniczych i Materiałów Biurowych niszczy makulaturę, podobnie jak i Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego.**

Są jednak liczne zakłady pracy, które współpracują ściśle z placówkami Centrali Odpadków Użytkowych, a więc, m. in. — ZPB im. Okrzei, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Andrzeja Struga, ZPW im. Waryńskiego, Zakłady im. Wróblewskiego i wiele innych.

Do akcji zbiórki odpadków winni przystąpić wszyscy mieszkańcy Łodzi i województwa, wszystkie organizacje masowe, gdyż celem jej jest dostarczenie naszemu przemysłowi olbrzymich, a nie wykorzystanych dotąd zasobów surowcowych, niezbędnych dla zwycięskiej realizacji zadań Planu 6-letniego.

J. T.

Komunikat Prez. Rady Narodowej m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi komunikuje, iż zgłoszenia na bony mięsno - tłuszczowe, w których posiadaniu są wszyscy prowadzący meldunki, należy po wypełnieniu i potwierdzeniu ich przez prowadzących meldunki oddać najpóźniej do 16 bm. w zakładach pracy.

Emeryci, inwalidzi, od 45 proc. wzwyż utraty zdolności do pracy itp. składają zgłoszenia w swoich związkach lub w referacie inwalidzkim Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Żłobki, szpitale itp. składają listy imienne pracowników wraz ze zgłoszeniami do Wydziału Zdrowia.

Szkoły do Wydziału Oświaty.

Osoby nie pracujące i nie zrzeszone a uprawnione do pobierania bonów z tytułu trwałej niezdolności do pracy złożą potwierdzone zgłoszenia do właściwych terytorialnie Oddziałów Pracy i Pomocy Społecznej P. Dz. Rad Narodowych.

Zgłoszenie winno być wypełnione na każdego uprawnionego osobno.

Załoga Zakładów im. Strzelczyka otrzymała proporzec przechodni ŁKOP

W Zakładach im. Strzelczyka odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W trakcie uroczystości członek Prezydium Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Kroniewicz, wręczył proporzec przechodni przedstawicielowi załogi, przodującemu aktywiście pokoju, ZMP-owcowi Edwardowi Marciniakowi, który zabierając głos, między innymi powiedział: **„Załoga nasza otrzymała ten proporzec za zwiększenie wydajności pracy, obniżkę kosztów własnych i za przedterminową realizację podjętych zobowiązań październikowych. Będziemy pracować jeszcze wydajniej, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju".**

Gorące zapewnienie tow. Marciniaka, że załoga nie ustanie w wysiłkach, aby utrzymać proporzec w swoim ręku, wywołało huczne oklaski.

Po wręczeniu proporca, tow. Szreniawski i Raczyński pożegnali w imieniu załogi 26 młodych robotników, którzy zostali powołani do pełnienia zaszczytnej służby w Wojsku Polskim.

Dziesięciu spośród nich, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej, otrzymało upominki w postaci walizek.

Podobne uroczystości odbyły się w świetlicy **Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — Łódź**, którego załoga otrzymała również proporzec przechodni ŁKOP oraz w **Zakładach im. Okrzei**, gdzie załodze wręczono proporzec, ufundowany przez PKOP.

Kary więzienia na nieuczciwych pracowników sklepowych

Latem ubiegłego roku **Czesław Kowalczyk**, kierownik sklepu MHD Nr 86, przy ul. Kilińskiego, zapoznał **Kamilę Król**, ekspedientkę sklepu z artykułami gospodarstwa domowego przy ul. Narutowicza 6. Kowalczyk obiecując ekspedientce ożenek nakłaniał ją do popełniania systematycznych nadużyć. W ciągu krótkiego czasu Król przywłaszczyła sobie 9.000 zł. uzyskane ze sprzedaży różnych artykułów, na które nie wypisywała paragonów. Całą tę sumę wziął od niej Czesław Kowalczyk. Nie dość mu było jednak kilku tysięcy złotych i gdy Król po kilku — tygodniowej chorobie przerwała pracę, namówił ją do nowych przestępstw. Kamila Król wykorzystując fakt, że pracownicy okolicznych sklepów znali ją jako ekspedientkę, pod pozorem, że idzie do banku, brała z tych sklepów utarg dzienny i pieniądze te w sumie ponad 40 tysięcy złotych przywłaszczyła, dzieląc się nimi z Kowalczykiem. Przestępcza para stanęła przed Sądem Wojewódzkim m. Łodzi. **Sąd skazał Czesława Kowalczyka na 6 lat więzienia, a Kamilę Król na 4 lata więzienia.**

...widzę wszystko...

Spekulantki ukarane

ZOFIA STĘPIŃSKA z ulicy Marysińskiej 103, całymi dniami wystawała w kolejkach przed sklepami tekstylnymi PSS i MHD, wykupując atrakcyjne towary. Oczywiście nie dla siebie, lecz na „pasek". Po pewnym czasie uzbierała znaczną ilość materiałów wełnianych, flaneli, płótna itp., które zmagazynowała u ANIELI ZAWADZKIEJ, zamieszkałej przy Placu Tamfaniego. Magazyn spekulantek został jednak wykryty, Stępińska i Zawadzka zostały skierowane do obozu pracy.



A gdzie dyscyplina pracy?

Źle się dzieje w sklepie PSS NR. 109 przy ul. STRZELCZYKA 34. Niemal codziennie sklep otwierany jest z kilkunastominutowym opóźnieniem, a ekspedientki mają wielu „znajomych", których obsługują poza kolejką. Mimo że fakty te powtarzają się często, zarówno kierownictwo sklepu, jak i komitet sklepowy nic nie działają, aby usprawnić pracę w sklepie.

...i pomagam

Nagana za kumoterstwo

W związku z notatką z dnia 23 ub. m. pt.: „Duże dla siebie — małe dla klienta", Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, Wydział Handlu, zawiadamia, że ekspedienci sklepu PSS przy UL. NOWOTKI 4, za sprzedaż towarów „po znajomości" ukarani zostali naganą z wpisaniem do akt personalnych.

Okiem korespondenta

BRAK REFERENTA SZKOLENIOWEGO

W przędzalni średnioprzędnej jest jeszcze wiele prządek i pomagaczek, które nie wyrabiają baz. Zbliża się nowy rok szkolenia. Nie pomyślano jednak o obsadzeniu etatu referenta szkoleniowego.

Trzeba to niezwłocznie uczynić.

R. KRAWCZYK
ZPB im. Stalina

ZABEZPIECZYĆ WINDĘ

Kable przy windzie w farbiarni nie są należycie zabezpieczone i istnieje niebezpieczeństwo porażenia prądem. Zaniedbanie to może spowodować tym poważniejsze konsekwencje, że winda nie jest osłonięta przed deszczem. Jest więc obawa powstania krótkiego spięcia i zniszczenia motoru. Ponadto z braku daszku do windy transportowana przędza ulega zabrudzeniu. Trzeba temu zapobiec.

B. CZARNECKI
ZPB im. Armii Ludowej

NIEDBALSTWO REFERATU BHP

Mleko, które otrzymują robotnicy naszego zakładu w ramach akcji socjalnej, bywa zanieczyszczone. Świadczy to o karygodnej opieszałości BHP.

F. WALERYCH
ZPO im. Próchnika

NIE UPRZĄTNIĘTY MAGAZYN

W magazynie naszym leży od dłuższego czasu spora ilość obić zgrzeblarskich, przeznaczonych do upłynnienia.

Część obić miała być odesłana do Centrali Odpadków Użytkowych. Do tej pory tego nie uczyniono. Odpadki niepotrzebnie zajmują miejsce w magazynie.

H. ZAGÓROWSKI
ZPB im. Waltera

Prażalnia rudy żelaza w Sabinówie pod Częstochową



Pod Częstochową prowadzone są prace przy budowie nowoczesnej prażalni rudy. Na zdjęciu: brygada Edwarda Stępnia dokonuje wykopów pod fundamenty Centralnych Warsztatów Naprawczych Kopalnictwa Rudy Żelaza.
(CAF — fot. Baranowski)

Z Filharmonii Łódzkiej

Koncert muzyki radzieckiej

W ubiegły piątek Państwowa Filharmonia w Łodzi wystąpiła z drugim koncertem — w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na program koncertu złożyły się utwory jednego z klasyków muzyki rosyjskiej — **Borodina** i trzech współczesnych kompozytorów radzieckich: **Prokofiewa, Chaczaturiana i Dvarionasa.**

Koncert rozpoczął **„Poemat o Stalinie"** Arama Chaczaturiana w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją **Zbigniewa Chwedczuka** i chóru Państwowych Wyższej i Średniej Szkół Muzycznych. Chór przygotował do występu prof. W. Raczkowski.

Wśród wielu dzieł kompozytorów radzieckich, powstałych dla uczczenia Wodza Pokoju — Stalina, poemat Chaczaturiana odznacza się szczególną głębią i powagą treści. Poemat rozpoczyna orkiestra szeroko rozbudowanym wstępem, symbolizującym wielkość i potęgę narodów Związku Radzieckiego i rozmach socjalistycznego budownictwa. Wstęp instrumentalny wywołuje silne napięcie dramatyczne, towarzyszące wejściu chóru przy końcu poematu. Partia chóralna utworu oparta jest na pełnym prostoty i siły temacie, nawiązującym do ludowej muzyki gruzińskiej. Potężnie brzmiące zakończenie dzieła zamyka się w ostatnim akordzie na słowie: Stalin!

Wykonana następnie przez orkiestrę czteroczęściowa suita dziecięca Sergiusza Prokofiewa **„Letni dzień"** podkreślała powagę i patos poprzedniego utworu. Suita odznacza się lekkością, pogodą i przejrzystą konstrukcją. Są to typowe cechy twórczości Prokofiewa, jednego z najsłynniejszych kompozytorów współczesnych świata.

Po raz pierwszy w Łodzi wykonany został **koncert skrzypcowy** kompozytora litewskiego Balysa Dvarionasa, z udziałem solisty **Zenona Hodora.** Koncert ten, powstały w 1948 roku, nagrodzony został Premią Stalinowską. Stanowi on wymowny przykład bujnego rozwoju sztuki tych narodów Związku Radzieckiego, które ongiś — pod rządami burżuazji były zacofane kulturalnie.

Program koncertu dopełniła **II Symfonia** Aleksandra Borodina. Borodin należał do działającej w drugiej połowie XIX wieku grupy kompozytorskiej, zwanej „potężną gromadką", która wytyczyła drogi rozwojowe późniejszej twórczości rosyjskiej.

Koncert piątkowy był znacznym sukcesem dyrygenta, solisty i orkiestry. Zenon Hodor, po rocznych studiach uzupełniających w Leningradzie u prof. Szera, okazał się skrzypkiem artystycznie dojrzałym, dysponującym wysoką techniką gry i soczystym, pełnym blasku tonem. Przedstawił on słuchaczom dobrze przemyślaną interpretację dzieła.

Prowadzenie tak trudnego i bogatego koncertu było poważną próbą sił dla Zbigniewa Chwedczuka, z której wyszedł on zwycięsko. Pełną rozmachu i szczerości interpretacją poematu i symfonii zasłużył on sobie na uznanie. Także orkiestra znakomicie poradziła sobie z obfitym programem. Podkreślić należy, że dyrygent i solista są absolwentami Łódzkiej Wyższej Szkoły Muzycznej.

KAM.

Tupet i kumoterstwo zostało należycie ukarane

W końcu października br. ukazał się w „Głosie Robotniczym" artykuł pt. **„Bezprzykładny tupet i kumoterstwo"**, w którym donosiliśmy o wypadku tłumienia krytyki przez kierownictwo Gminnej Spółdzielni i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sędziejowicach, pow. łaskiego, w stosunku do korespondenta Edwarda Krawczyka, usiłującego napiętnować kumoterskie stosunki w GS.

W odpowiedzi na powyższy artykuł otrzymaliśmy wyjaśnienia z Centrali Rolniczej Spółdzielni i Prezydium Woj. Rady Narodowej, w których potwierdzono zarzuty naszego korespondenta. Przeprowadzona kontrola wykazała, że wbrew obowiązującym przepisom w spółdzielni „zagnieździła" się rodzinka. Brat prezesa Wolniaka — Zenon Wolniak, jest referentem skupu skóry i odpadków, wiceprezes Gajewski ma żonę, która jest stryjeczną siostrą ob. Tomczyka, trzeciego członka zarządu, natomiast brat stryjeczny ob. Tomczyka jest kierownikiem masarni GS. Poza tym rodzinka ta jest spokrewniona z przewodniczącym Prezydium GRN oraz delegatem CUS.

W związku z powyższym Dyrekcja Oddziału Okręgowego CRS poleciła natychmiast wykonać zarządzenie Centrali Rolniczej, mówiące o niewłaściwości zatrudniania w jednej placówce osób spokrewnionych oraz udzielić wiceprezesowi zarządu GS w Sędziejowicach, ob. Gajewskiemu, surowej nagany z wpisaniem do akt personalnych za usiłowanie tłumienia krytyki i utrudnianie pracy korespondentowi terenowemu. Jednocześnie polecono na najbliższej naradzie zarządów gminnych spółdzielni pow. łaskiego, szeroko omówić pracę korespondentów robotniczych i chłopskich oraz ich doniosłą rolę w wykrywaniu nadużyć i niedociągnięć.

Zgodnie z dalszym poleceniem na zebraniach gromadzkich i walnym zgromadzeniu przedstawicieli GS w Sędziejowicach zostanie przedyskutowane karygodne postępowanie zarządu tej spółdzielni, a miejscowa ludność zostanie powiadomiona o konsekwencjach, jakie wyciągnięto w stosunku do osób, które usiłowały tłumić krytykę. Instruktorom Kontroli i Samorządu PZGS w Łasku i GS w Sędziejowicach polecono zorganizowanie zebrań szkoleniowych z członkami komitetów sklepowych i uświadomienie o roli ich w rozdziale towaru w celu niedopuszczenia w przyszłości do karygodnych zaniedbań przy rozdziale towarów tekstylnych, otrąb i węgla.

Poza tym przewodniczący Prezydium GRN, ob. Kołodziejczyk, za tłumienie krytyki i niewłaściwe odnoszenie się do korespondenta, zostaje odwołany z zajmowanego stanowiska.

Przykład Sędziejowic wykazał raz jeszcze, że korespondenci robotniczy i chłopscy są otoczeni troskliwą opieką Rządu i Partii. Nikt nie ma prawa utrącać słusznych korespondencji. Postępowanie kacyków z GS w Sędziejowicach winno być przestrogą dla tych wszystkich, do świadomości których jeszcze nie dotarły uchwały z grudnia 1950 roku o rozpatrywaniu i załatwianiu odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej.

ZYGMUNT RUTA

Wystawa radzieckiej karykatury politycznej

Radziecka karykatura polityczna jest niezwykle celną bronią w walce z podżegaczami wojennymi: demaskuje ona ich zbrodnicze plany i wyczyny, zdziera maski obłudy z różnego rodzaju „mężów opatrznościowych świata zachodniego", ukazuje w nich wrogów ludu, spiskujących przeciw pokojowi i ludzkości. Każdy, kto ogląda radziecką karykaturę polityczną, ma możność przekonania się o antyimperialistycznej, pokojowej twórczości karykaturzystów radzieckich.

Wystawa radzieckiej karykatury politycznej, którą w ramach imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oglądać możemy w hallu kina „Muza" przy ul. Pabianickiej 173, zawiera kilkadziesiąt reprodukcji rysunków najwybitniejszych karykaturzystów radzieckich tej miary, co **Jefimow, Kukryniksy, Ganf, Tichomirow, Brodaty, Cynowski i in.** Wszystkie rysunki są bardzo wymownymi komentarzami graficznymi do „sławnych" wyczynów i wystąpień podżegaczy wojennych. Są one komentarzami wciąż aktualnymi i bojowymi.

Nie stracił np. nic ze swej aktualności politycznej rysunek Kukryniksów sprzed dwu lat, ilustrujący fragment przemówienia tow. Malenkowa, który w referacie z okazji 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej m. in. powiedział: „Ni mniej ni więcej tylko mówi się o tym, aby cały świat zamienić w kolonię amerykańskich imperialistów, aby narody suwerenne zepchnąć do poziomu życia niewolników. Czym różnią się tego rodzaju szaleńcze zamiary „amery-



kanizacji" wszystkich krajów i kontynentów od obłąkańczych planów Hitlera i Goeringa — zgermanizowania początkowo Europy, a następnie świata?". Rysunek Kukryniksów pt. **„Majaczenie amerykanizatorów"**, przedstawiający głównego podżegacza wojennego Churchilla, przejętego misją niedoszłych władców świata — Hitlera i Goeringa — i służalczo usiłującego wcisnąć globus ziemski pod but Trumana, jest celny politycznie i graficznie.

Podobnie rysunek pt. **„Wylęgarnia gadów"**, obrazujący cylinder „Wuja Sama", z którego jak z gniazda gadów wylęgają się: terror, sprzedawczykowie, szpiegostwo, dywersja, zdrada i faszystowscy prowokatorzy w rodzaju Tito.

Ciekawy i wymowny jest również rysunek Brodatego pt. **„BBC i Głos Ameryki"**, ukazujący język żmii imperialistycznej o dwóch końcach, z których jeden tkwi w BBC, a drugi — w „Głosie Ameryki". Przekonuje także rysunek Bryzkina pt. **„Mechanizm za oceanem — kto kogo dusi?"**, przedstawiający kryzys, Wall-Street i Trumana jako ogniwa jednego łańcucha, które od siebie ściśle zależą.

Powszechną uwagę zwiedzających zwraca rysunek E. Gurowa, robotnika Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina pt. **„Broń dajemy wam nową, lecz cel pozostaje ten sam — agresywny"**. Rysunek ten jest świetnym komentarzem satyrycznym na temat odradzania militaryzmu japońskiego przez imperializm amerykański.

Wystawa radzieckiej karykatury politycznej jest bogata i ciekawa, toteż wszyscy powinni ją obejrzeć.

Z. CH.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZÓR AUTORSKI W ORZZ

Dziś, o godzinie 19, w sali teatralnej Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się zbiorowy wieczór autorski z udziałem literatów okręgu łódzkiego.

NOWE WYDAWNICTWO KALENDARZOWE NA ROK 1952

Z początkiem grudnia „Ruch" za pośrednictwem urzędów pocztowych przystąpi do rozprowadzania popularnych kalendarzy na rok 1952. Będą to: **Kalendarz Robotniczy, Kalendarz Uczniowski** oraz kalendarz dla wsi **„Poradnik Rolnika".**

Zamówienia w przedpłacie na wymienione kalendarze przyjmują listonosze oraz placówki pocztowe w całym kraju.

W sprzedaży ukazał się już wydany przez „Ruch" kalendarzyk kieszonkowy na rok 1952.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 12 LISTOPADA 1951 R. (PONIEDZIAŁEK)

11,45 „Głos mają kobiety", 11,52 „Pochód przyjaźni", pieśń, 12,04 Dziennik południowy, 13,30 Muzyka dla wszystkich, 14,15 Aud. ZNP, 14.20 „Parchomienko — żołnierz rewolucjonista", 14.50 Mozaika muz., 15.15 Aud. PCK, 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Koncert rozrywkowy, 16.20 Słuchowisko pt. „Bunt na strychu", 16.35 Muzyka z płyt, 16.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17,15 Reportaż aktualny, 17.25 Utwory wokalne, 17.45 Sprawy naszego miasta, 17.55 Muzyka taneczna, 18.20 Metodyczna Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18,50 Muzyka, 19.15 Siedem dni sportu, 19,30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert z Krakowa, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 20.58 Dziennik wieczorny, 21,26 Wiadomości sportowe, 21,30 Opera, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Zemsta".
TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Chłopak z naszego miasta", godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Radziecki Kazachstan", godz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 39-51, PKF Nr 46-51, „Moskiewska Szkoła Przemysłu Artystycznego", „Na ścieżkach dzikich zwierząt" godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Dżulbars", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Pogromca atamana", — godz. 18, 20
POLONIA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Radziecka Armenia", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Skrzydlaty dorożkarz", godz. 18, 20.
REKORD — „Czekaj na mnie", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — (dla młodzieży) — „Ostatni Mohikanin", godz. 17, 19.
ROMA — „Wołga, Wołga", godz. 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — „Aktorka", godz. 18, 20
ŚWIT — „Moja miła", godz. 18, 20
TATRY — „Ślub z przeszkodami", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Radziecka Armenia", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Radziecki Kazachstan", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Małżeństwo Katarzyny", godz. 18, 20

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

„Dynamo" zwycięża CWKS 2:0

Wizyta doskonałych piłkarzy „Dynamo" (Tbilisi) w Polsce niesłychanie ożywiła kończący się nasz sezon piłkarski. Ich występy przynoszą licznym miłośnikom piłkarstwa wiele niezapomnianych emocji, a piłkarzom i trenerom naszym dostarczą wiele korzyści, dzięki możliwości przyswojenia sobie od naszych miłych gości nowoczesnych metod szkolenia, treningów i systemu gry, dzięki któremu piłkarstwo w Związku Radzieckim stoi na tak wysokim poziomie. W Chorzowie, w Zabrzu, a wczoraj w Warszawie — występowi piłkarzy radzieckich przyglądały się niezliczone tłumy publiczności.

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie wypełniło wczoraj 50 tysięcy widzów, a w loży honorowej zasiedli przedstawiciele rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. Główny Komitet Kultury Fizycznej reprezentował jego przewodniczący, tow. Faruga, wraz z członkami prezydium.

PRZED STADIONEM WOJSKA POLSKIEGO

Stadion Wojska Polskiego przybrał wygląd odświętny. Na szarym, pochmurnym tle nieba powiewały majestatycznie czerwone, błękitne i biało-czerwone flagi. Przed wejściami czernił się rozgorączkowany tłum, dla którego zabrakło już biletów, łowiąc z wewnątrz stadionu wszelkie dochodzące stamtąd odgłosy.

Dość porywisty, chłodny wiatr donosił co chwilę to burzę oklasków, to znów entuzjastyczne okrzyki. To ta „szczęśliwsza" część publiczności witała wbiegające na boisko drużyny, dawała wyraz swej sympatii do wielkiego Związku Radzieckiego, którą każda wizyta sportowców radzieckich w Polsce jeszcze bardziej pogłębia.

POWITANIE GOŚCI

Na stadionie tymczasem szef Domu Wojska Polskiego, płk. Hubert, witał miłych gości.

— **Dzięki pomocy sportowców radzieckich** — mówi płk. Hubert — **sportowcy nasi podnoszą swój poziom i biją rekordy, dzięki pomocy towarzyszy ze Związku Radzieckiego naród nasz przezwyciężał i przezwycięża wszelkie trudności na drodze wiodącej do socjalizmu.** Płk. Hubert kończy swe powitanie wzniesieniem okrzyku na cześć **sportowców radzieckich, przyjaźni polsko-radzieckiej, Prezydenta Bieruta i Chorążego Pokoju, towarzysza Stalina.**

Kapitanowie drużyn, Gogoberidze i Szczepański, wymieniają proporczyki i kwiaty. Kapitan drużyny radzieckiej w imieniu sportowców Związku Radzieckiego życzy nam następnie dalszego rozwoju sportu i wznosi również okrzyki na cześć prezydenta Bieruta i towarzysza Stalina. Rozlegają się dźwięki hymnów: polskiego i radzieckiego. Publiczność wstaje z miejsc. Część oficjalna spotkania „Dynamo" — CWKS została zakończona.

„ROZGRZEWKA"

Pozostałe kilka minut do rozpoczęcia meczu zawodnicy obu drużyn wykorzystują dla przeprowadzenia „rozgrzewki". Przy jednej bramce skupili się gracze w koszulkach błękitnych z białą literą „D" na lewej piersi, przy drugiej w białych koszulkach i czerwonych spodenkach zawodnicy CWKS. Po obydwu stronach boiska próbują swych sił najgroźniejsi strzelcy. Popisy ich nie budzą jednak większego zainteresowania na widowni. Wszyscy spoglądają na zegarki i liczą sekundy brakujące do rozpoczęcia meczu. Wreszcie o godzinie 13 rozlega się gwizdek sędziego (mecz sędziowany był przez sędziego radzieckiego — przyp. red.). Rozpoczyna się gra...

PIERWSZE MINUTY GRY DYNAMO PROWADZI 1:0

Przez trybuny jakby przeszedł prąd. W jednej chwili przed oczyma 50 tysięcy widzów stają dotychczasowe sukcesy piłkarzy „Dynamo" w mistrzostwach ZSRR, ich zwycięstwo w Zabrzu. Jaki będzie wynik dzisiaj?

Już pierwsze minuty przynoszą zdecydowaną przewagę gości. Górują oni nad nami przede wszystkim szybkością i wyszkoleniem technicznym. Akcje ich są żywiołowe i szybkie jak błyskawice. Gdyby nie wspaniałe interwencje bramkarza CWKS, Stefaniszyna — goście już w 4 minucie prowadziliby może 2:0. Pierwsze dwadzieścia minut gry — według zgodnej oceny największych fachowców piłki nożnej — były wprost koncertowe. Huraganowym atakom gości CWKS przeciwstawiał niesłychaną ambicję, toteż pomimo widocznej przewagi dynamowców, wynik meczu utrzymywał się bezbramkowy. **Dopiero zmieniła go 23 minuta, kiedy to bardzo niebezpiecznemu Wardimiadi udało się z odległości 3 mtr. ulokować piłkę w bramce Stefaniszyna.**

CWKS NIE ZAŁAMAŁ SIĘ

Utrata pierwszej bramki nie załamała jednak wojskowych, jakkolwiek ciągłe zmiany pozycji przez graczy radzieckich utrudniały im jeszcze coraz bardziej sytuację. W 29 minucie wojskowi byli jak to się mówi „o włos" od wyrównania. Niestety strzał Olejnika obronił doskonały bramkarz radziecki Marganja.

W 38 minucie w drużynie CWKS nastąpiły przesunięcia. Słabego Dwernickiego zamienił Kalus, a miejsce na lewym skrzydle zajął Olejnik. Zamiana ta jednak nic nam nie przyniosła. **Do przerwy utraciliśmy drugą bramkę, którą zdobył dla „Dynamo" główką Paniukow na 3 minuty przed przerwą.**

DRUGA POŁOWA — BEZBRAMKOWA

Wynik drugiej połowy meczu był bezbramkowy. Dynamowcy mieli jednak nadal wyraźną przewagę nad naszą drużyną, która w dodatku obrała złą taktykę, forsując grę górą, w której przeważali goście. W 12 minucie Kalus zamienił się pozycją z Olejnikiem. Atak nasz dość często gościł później pod bramką radziecką, zmuszając obronę „Dynamo" do gry bardzo uważnej, ale upragnionej bramki wojskowi nie potrafili zdobyć, jakkolwiek mieli kilka dogodnych ku temu sytuacji. Trzeba jednak zaznaczyć, że pod koniec meczu wojskowi grali w dziesiątkę bez kontuzjowanego Brajtera, którego nie mieli odwagi zastąpić kimś innym.

CWKS ZAIMPONOWAŁ KONDYCJĄ

Pomimo porażki drużyna CWKS sprawiła wczoraj swym zwolennikom miłą niespodziankę. Wykazała ona wielką ambicję i w walce z jedną z czołowych drużyn Związku Radzieckiego, dowiodła jeszcze raz, że jej wielkim atutem jest doskonała kondycja fizyczna.

(Z. Kr.)



Kapitan „Dynamo" Gogoberidze w karykaturze Ałaszewskiego

Koszykarze „Spójni" pokonani

Sobotni mecz koszykówki o mistrzostwo ligi nie należał do interesujących. Była to typowa walka o punkty i nic więcej. Łodzianie mogli mecz sobotni wygrać, gdyby nie słaba walka w pierwszej części meczu. „Spójnia" nie umiała rozwiązać walki taktycznie i to ją zgubiło.

Dyspozycja strzałowa zawodników „Spójni" pozostawiała wiele do życzenia. Najlepiej spisali się Michalak i nowy nabytek — Hędzelek.

W pierwszej części meczu goście prowadzili 12:6, łodzianie zdołali uzyskać wynik 9:12, aby do przerwy ulec 12:19.

Po przerwie pierwsze kilka minut „Spójnia" grała dobrze i poprawiła wynik na 17:20.

Później do głosu przychodzi „Gwardia", a słabo kryty Dąbrowski zdobywa raz po raz punkty. Pod koniec meczu łodzianie dopingowani przez widzów nadrabiają utracone punkty, lecz brak czasu nie pozwolił im na zdobycie wyrównania. Zawody kończą się wynikiem 39:36 dla gości.

Punkty dla „Gwardii" zdobyli: Dąbrowski 18, Wężyk 9, Arlet 6, Wójcik 4, Pacuła 2, dla „Spójni": Michalak i Mokwiński po 9, Pawlak 8, Dowgird i Kasiński po 4 oraz Przywarski 2.

Zawody prowadzili: Czmoch z Warszawy i Ejme z Łodzi.

„Górnik" - „Włókniarz" 3:1

W dniu wczorajszym, w ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi, „Górnik" w Radlinie odniósł zwycięstwo nad łódzkim „Włókniarzem" w stosunku 3:1 (3:0). Zwycięstwem tym górnicy zapewnili sobie tytuł wicemistrza I ligi.

Ekipa gimnastyczna CRZZ wyjechała do Francji

WARSZAWA. — 9 listopada b. r. wyjechała do Francji na zaproszenie FSGT ekipa gimnastyczna CRZZ. W skład ekipy wchodzi 8 zawodniczek i 8 zawodników ze zrzeszeń sportowych związków zawodowych, na czele z mistrzami Polski Heleną Rakoczy i Pawłem Gacą. Na czele ekspedycji stoi kierownik Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ Dołowy.

Gimnastycy CRZZ rozegrają mecz z reprezentacją FSGT w Paryżu.

O mistrzostwo II ligi bokserskiej

„Włókniarz" - „Ogniwo" 10:10

Pierwszy występ „Włókniarza" II w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi bokserskiej przyniósł mu wynik remisowy. Przeciwnik łodzian —„Ogniwo" dużą ilość zawodników posiadał z Wrocławia, resztę natomiast z Bielska i Krakowa. Również i „Włókniarz" wypożyczył sobie pięściarzy z Dzierżoniowa, Brzegu i miejscowej „Bawełny". Jest to zgodne z regulaminem spotkań o mistrzostwo II ligi. Poziom zawodów wczorajszych był niski. Do najlepszych walk należało spotkanie Kosińskiego z Pietrzykowskim w ciężkiej oraz Łukomskiego z Boczarskim w koguciej. Poza tym dobry był Waluga z „Ogniwa".

A oto wyniki:

Waga musza: Różycki zwyciężył na punkty Kubalę („Ogniwo" Bielsko), który otrzymał w drugim starciu napomnienie za bicie nasadą rękawicy.

Kogucia: Łukomski uległ na punkty Boczarskiemu („Ogniwo" Kraków), który dostał napomnienie w 3 starciu za nieczystą walkę.

Piórkowa: Włodarczyk wygrał na punkty z Gościniakiem („Ogniwo" Wrocław). Obaj otrzymali napomnienie: pierwszy w 3 starciu za bicie w tył głowy, a drugi w 2 starciu za bicie łokciem.

Lekka: Lewandowski przegrał wysoko na punkty z Walugą („Ogniwo"

Lekkopółśrednia: Jędrzejczyk odniósł zwycięstwo nad Kurowskim („Ogniwo" Wrocław), który kilkakrotnie był na deskach i otrzymał napomnienie za bicie głową.

Półśrednia: Żuchowski („Włókniarz" Brzeg) został pokonany przez Dudka („Ogniwo" Wrocław).

Lekkośrednia: Ponanta („Włókniarz" Dzierżoniów) wygrał ze Słupskim („Ogniwo" Wrocław). W drugim starciu obaj otrzymali napomnienie za nieczystą walkę, a w trzecim Słupski za bicie łokciem.

Średnia: Sławniewicz („Włókniarz" Bawełna) uległ Nowakowi („Ogniwo" Wrocław) przez techniczne k.o. w trzecim starciu. Łodzianin był kilkakrotnie na deskach, niepotrzebnie wdawał się w bijatykę, zamiast walczyć na dystans.

Półciężka: Walaszczyk („Włókniarz" Bawełna) zremisował z Ziembickim („Ogniwo" Wrocław). Obaj otrzymali w drugim starciu napomnienie za nieczystą walkę. Łodzianin otrzymał napomnienie w ostatniej rundzie za trzymanie.

Ciężka: Kosiński zremisował z Pietrzykowskim („Ogniwo" Bielsko) po ładnej i żywej walce.

W kilku wierszach

Liga koszykowa: CWKS — „Stal" (Poznań) 46:30, „Ogniwo" (Kraków) — AZS (Warszawa) 33:43.

Szczypiorniak męski: „Stal" (Kuźnia Raciborska) — AZS (Katowice) 11:10 (1:6), „Budowlani" (Chorzów) — „Budowlani" (Opole) 10:10 (6:6). W tabeli prowadzą „Budowlani" (Chorzów) przed „Stalą" (Kuźnia Raciborska).

Piłkarze drużyny „Dynamo" Tbilisi



Od lewej: Dżodżua, Sardzwiładze, Gagnidze, Czkuaseli, Ełoszwili, Wardimiadi, Antadze, Dżapsza, Paniukow, Marganja, (bramkarz) Gogoberidze (kapitan).

LEON COMOLICKI

BARYKADY

35.

Dźwięczny głos Dzierżyńskiego rozbrzmiewał coraz potężniej. Słowa jego porywały. Wsłuchanym w nie towarzyszom wszystko to, co jeszcze przed chwilą uważali za przeszkodę nie do przezwyciężenia, nagle przestało wydawać się trudne. Kończąc Dzierżyński powiedział:

— Nie obawiajcie się niepowodzeń, pamiętajcie, że droga do zwycięstwa klasy robotniczej prowadzi przez porażki...

Spojrzawszy na ścienny zegar z śmiesznie długim wahadłem i kiełbaskowatymi ciężarkami, zwrócił się do „Anatola":

— Kiedy rozpoczyna się wasz wiec?

— Już by trzeba iść... Ale może przedtem coś przetrącimy...

— Jeżeli już, to znaczy, że nie mamy czasu... Zjemy po wiecu. A teraz... — Dzierżyński wziął ze stojącego przed nim talerzyka kromkę czarnego chleba, posypał solą i zaczął spożywać.



Na dworze było zupełnie ciemno. Z przelotnych chmurek padał ciepły deszcz. Dzierżyński podniósł kołnierz płaszcza.

Co? Daleko? Trzeba jechać tramwajem? Zgoda...

W tramwaju nie usiadł. Stał wciąż z podniesionym kołnierzem, trzymając się ręką za pręt, przeciągnięty u góry wzdłuż wozu. Postać jego, odbita w ciemnej szybie, zalanej od zewnątrz ukośnymi smugami deszczu, nieco pochylona naprzód i bacznie wpatrująca się przed siebie, upodobniała się do sternika, prowadzącego okręt w czasie nocnego sztormu. Towarzyszący mu tow. „Gruby" i „Anatol", również zapomnieli usiąść, chociaż tramwaj o tej porze był prawie pusty. Nie rozmawiali, udając obcych sobie ludzi. Po wyjściu na przystanku szli jeszcze z pięć minut, wreszcie stanęli przed oświetlonym budynkiem fabrycznym.

Przemawiał właśnie wysoki, zgrabny mężczyzna o wyglądzie inteligenta. Miał pociągłą twarz, błyszczące oczy, silnie rozwiniętą dolną szczękę. Dzierżyński usiadł na brzegu paki i uważnie słuchał paląc papierosa.

— Towarzysze! — wołał mówca. — To, co tu przed chwilą usłyszeliśmy, wzbudza w nas protest. Niestety, musimy ostro, bardzo ostro zwalczać taktykę naszych socjal-demokratów, których wystąpienia są czystą demagogią...

— Kto to? — zapytał Dzierżyński, pociągając za połę robotnika, stojącego nad nim na pace.

— Pepesiak — odpowiedział zapytany — Ładnie mówi...

— Woda w rynnie też szumi, a o czym — sama nie wie — mruknął Dzierżyński.

— To prawda — uśmiechnął się robotnik. — Mądrze niby mówi, a o co mu chodzi, diabli go wiedzą... Mędrzec niby...

— Towarzysze! Robotnicy! — prawił pepesowiec. — Szkoda mi was, że za podszeptem socjal-demokratów marnujecie swe siły w bezmyślnych próbach przeciwstawienia się fabrykantom, kiedy wszystkie argumenty i tak już są wyczerpane. Do czego prowadzi ten szał strajków, ten obłęd rozprawiania się z nielubianymi majstrami? Strajki doprowadzą was do ruiny, rozdrażnią do reszty przemysłowców, którzy nie tylko nie dadzą wam podwyżek ani ulg, lecz cofną to, co przyrzekli.,. Zastanówcie się, w imię czego walczycie...

Gdy pepesowiec skończył, Dzierżyński jednym sprężystym ruchem skoczył na pakę i stanął obok robotnika, z którym rozmawiał przed chwilą.

— Towarzysze! — rzekł ze spokojem. — Nie po to zabieram głos, żeby się sprzeczać... Sprawa jest bardzo prosta, i wcale nie wymaga zawiłych i „mądrych" słów, jak tu powiedział przed chwilą mój sąsiad. Proletariat ma zdrowy zmysł swej klasy i w jakikolwiek sposób jego przybrani opiekunowie nie staraliby się skierować go na swe kręte tory, prowadzące zawsze do ich, nie jego, proletariatu, korzyści, na pewno im się to nie uda. Robotnik nie pójdzie za nimi mimo ich taktyki mydlenia oczu hasłami, które gotowi nam skraść... Po co daleko szukać przykładów? Wszyscy czytaliście niedawno rozlepione przez PPS odezwy do żołnierzy... Przez kogo były podpisane te odezwy? Podpisała je PPS wspólnie z drobnomieszczańską, terrorystyczną partią rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów. To jest dobry wskaźnik kierunku, w którym zmierzają ci „mądrzy" mówcy, kierunku, który na pewno nie jest odpowiedni dla klasy robotniczej. Chcąc pozyskać proletariat dla swoich celów, a później... wziąć go pod prasę, może jeszcze twardszą niż ucisk gnijącego caratu... Już teraz usiłują osłabić, złagodzić cios, który zadajemy kapitałowi. Podnoszą kampanię przeciwstrajkową, łamią nam strajk nie gorzej od wprawnych łamistrajków... To są pierwsze, ale bardzo wyraźne wskazówki bo zrywają maski z twarzy tych „mędrców", podszywających się pod proletariuszy...

— Mocno mówi!... — krzyczeli robotnicy. — Słusznie! Niech żyje partia socjal-demokratów!... Precz z caratem!...

— Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy uzbraja was w jedyną skuteczną broń ideologii marksistowskiej, nawołuje was do wejścia w skład Socjal-Demokratycznej Robotniczej Partii Rosji, do solidarności ogólnoproletariackiej, prowadzi was do rewolucyjnej walki klasowej... Na tej drodze wszystko jest jasne i proste dla was, bo to jest wasza droga i wasza partia...

Rozszalała burza oklasków i okrzyków. Dzierżyński stał, górując nad głowami zebranych, wysmukły i piękny w swym szlachetnym zapale. Młodzieńcza jego twarz płonęła rumieńcem, błyszczące oczy badawczo rozglądały się po twarzach, jakby oceniał sytuację i wyciągał z niej potrzebne dla sprawy wnioski. Urok jego porywał ludzi. Nie chcieli wypuścić go z sali, powtarzając po wielekroć oklaski i okrzyki....

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-24099